Redakcja: tel. 122-?, 102-?. Administracja: tel. 122-?, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. ?

Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata miejscowa z odbieraniem numerów w administracji... [illegible]

Cena 10 groszy

Echo

Rok XIV Nr. 296 Nr. Łódź niedziela 23 października 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 80 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: droższe, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. droższe. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.

Za 1 w. mm. w 1 łamie marg. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602,880. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Budapeszt o północy OTRZYMAŁ NOWĄ NOTĘ PRAGI

Prasa czeska straszy Rumunów Sowietami

PRAGA 23. 10. —

Z polecenia min. Durczańskiego został aresztowany redaktor Bolgar narodowości żydowskiej z dziennika „Slovenski H'as".

NOWY KIEROWNIK PARTII LUDOWEJ.

PRAGA 23. 10. — Kierownictwo słowackiej partii ludowej objął drugi wiceprezes tego stronnictwa poseł Siwak. Dotychczasowy prezes partii Tiso zrzekł się tej funkcji z powodu objęcia stanowiska premiera i nawału pracy w związku z tym stanowiskiem.

POŚREDNICTWO PREMIERA KARPATORUSKIEGO.

PRAGA 23. 10. — „Bohemia" donosi, iż nowy projekt czechosłowacki uregulowania granicy z Węgrami ma być doręczony w niedługim czasie rządowi węgierskiemu. Jako miejsce przyszłych rokowań wymieniają Budapeszt i Piszczany. Nie ulega wątpliwości, że niezależnie od kontaktów między Pragą i Budapesztem zostały podjęte pewne rozmowy za pośrednictwem premiera karpatoruskiego Brody, który od czwartku bawi w Budapeszcie.

PRASA CZESKA O DZIAŁALNOŚCI DYPLOMATYCZNEJ POLSKI.

PRAGA 23. 10. — Prasa czeska, omawiając sytuację międzynarodową w związku ze sprawą węgierską i wyjazdami ministra Becka do Galaczu oraz dyr. Łubieńskiego do Budapesztu w dalszym ciągu poświęca dużo miejsca doniesieniom na temat działalności dyplomatycznej Polski, usiłując wykazać, za doniesieniami dzienników francuskich i angielskich, iż Rumunia pragnie utrzymania wspólnej granicy z Czechosłowacją.

„Narodni Politika" analizując sytuację polityczną Rumunii wyraża nadzieję, że Rumunia nie zechce zrezygnować ze wspólnej granicy z Czechosłowacją.

Na uwagę zasługuje, że prasa czeska podnosi zagadnienie Besarabii i porusza sprawę ewentualnego żądania Związku Sowieckiego pod adresem Bukaresztu w sprawie granicy rumuńsko - sowieckiej.

RZĄD POLSKI TRWA NADAL PRZY SWOICH ZAMIARACH.

PRAGA 23. 10. — W związku z wizytą posła Sidora w Warszawie dzienniki praskie ograniczają się przeważnie do zamieszczania komunikatów oficjalnych.

Jedynie w biuletynie agencji „Central European Radio" ukazał się artykuł w sprawie audiencji posła Sidora u min. Becka. Artykuł donosząc, że przedmiotem rozmowy posła Sidora z min. Beckiem były najbliższe zamierzenia rządu słowackiego w stosunku do Węgier oraz współpraca Słowacji z Polską stwierdza, iż poseł Sidor miał okazję przekonać się, iż rząd polski trwa nadal przy swych zamiarach utworzenia wspólnej granicy z Węgrami. W Warszawie podkreśla się, iż rząd polski jest przekonany, iż Słowacja winna dążyć do uzyskania całkowitej niepodległości. Koła polityczne przypuszczają w związku z tym, iż min. Beck poinformował posła Sidora, iż Słowacja może liczyć na pełną pomoc Polski w wypadku gdyby zdecydowała się na niezależny byt państwowy.

ROZMOWY W PRADZE.

PRAGA 23. 10. — Minister rządu słowackiego Durczański przybył dziś do Pragi i odbył rozmowę z premierem Syrowym i min. Chwalkowskim.

NOTA PRAGI DO WĘGIER.

BUDAPESZT. 23. 10. — Jak informują z kół miarodajnych, minister spr. zagr. Czechosłowacji Chvalkowsky wręczył wczoraj posłowi węgierskiemu w Pradze Wettsteinowi notę rządu czeskiego, zawierającą nowe propozycje czeskie w sprawie ustępstw terytorialnych na rzecz Węgier. Nota została wysłana do Budapesztu specjalnym kurierem, który przybył tu około północy.

Paniczna ucieczka Chińczyków.

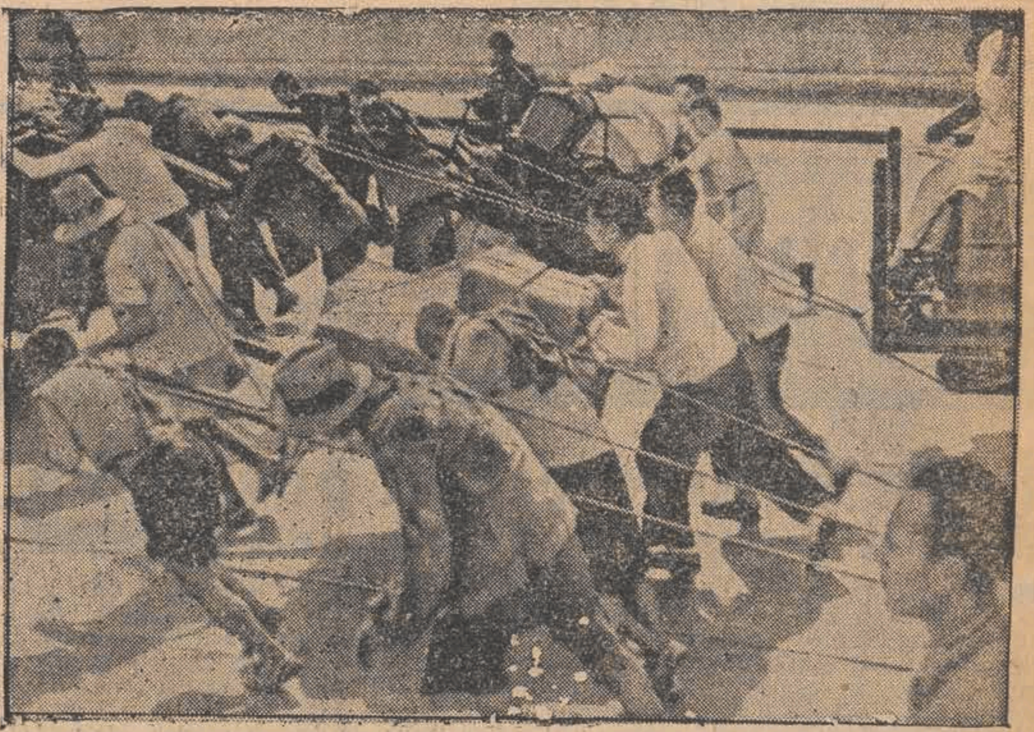

Tysiące Chińczyków opuszcza przed ofensywą japońską Hankou, uważając na dwukółkach swe nędzne mienie. Wszystkich pędzi paniczny strach...

Dr. Benesz w Londynie
Podróże b. prezydenta Czechosłowacji

LONDYN 23. 10. — Wczoraj w południe wylądował na lotnisku w Croydon, dr. Benesz, w towarzystwie małżonki.

Dr. Benesz niezwłocznie po wylądowaniu udał się, samochodem do Londynu.

ŻADNYCH WYWIADÓW.

LONDYN 23. 10. — Poselstwo czeskosłowackie wydało komunikat, że przyjazd dr. Edwarda Benesza do Londynu ma charakter ściśle prywatny i że b. prezydent nie będzie udzielał żadnych wywiadów.

Zwycięski marsz na Hankou.
ODRWÓT WOJSK CHIŃSKICH.

TOKIO 23. 10. — Komunikat głównej kwatery cesarskiej głosi, że zdobywcą Kantonu jest generał Moto Furuszo. Komunikat nazywa go „naczelnym dowódcą korpusu ekspedycyjnego do Chin południowych".

PODZWONNE HANKOU.

TOKIO 23. 10. — Zdaniem kół urzędowych upadek Kantonu jest „pierwszym śmiertelnym ciosem, zadanym reżimowi Czang- Kai -Szeka i podzwonnym Hankou. Koła te mają nadzieję, że szerokie masy chińskie pomogą wysiłkom japońskim w celu stworzenia nowych Chin, uwolnionych od żywiołów antyjapońskich.

TRAGEDIA CHIŃSKICH OFICERÓW.

TOKIO 23. 10. — Ag. Domei donosi: szef chińskiego sztabu generalnego w Kantonie gen. Yuhanmu oraz kilkunastu wyższych oficerów chińskich poddali się wojskom japońskim.

STRASZNE SCENY W KANTONIE.

KANTON 23. 10. — W kantonie z chwilą wejścia do miasta Japończyków, jak donosi Reuter, działy się straszne rzeczy. Miasto opuszczały tysiące uchodźców. Na ulicach przed domami leżał dobytek chińskich rodzin udających się w kierunku północnym. Daje się odczuwać poważny brak jedzenia. Chińczycy wycofując się z miasta wysadzili lub usiłowali wysadzić większość państwowych gmachów m. in. więzienie z którego zwolniono uprzednio wszystkich więźniów. Uszkodzono również wodociągi. Próba zniszczenia mostu na rzece Perłowej nie udała się. Zlekka uszkodzone jest jedynie jedno przęsło.

PRZED ZAJĘCIEM HANKOU.

SZANGHAI 23. 10. — Wszyscy poważniejsi funkcjonariusze wraz z dowódcą wojsk chińskich opuścili Hankou. Japończycy znajdują się zaledwie w odległości 40 mil od miasta.

Statek „Polonia" szczęśliwie uciekł
PRZED BURZĄ NA CZARNYM MORZU.

BUKARESZT 23. 10. — Na morzu Czarnym panuje od wczoraj wieczór silna burza, która spowodowała duże szkody. Statki nadchodzące z Bliskiego Wschodu dostają się z trudnością do portu. Polski statek „Polonia", który kursuje między portem Constanzą i Palestyną opuścił port rumuński jeszcze w nocy ze środy na czwartek i znajduje się obecnie poza obrębem Morza Czarnego.

Minister Szumlakowski
najprawdopodobniej uda się do Burgos

WARSZAWA, 23.10 — W warszawskich kołach dyplomatycznych uchodzi za pewne, że Polska w najbliższym czasie uzna rząd generała Franco i zamianuje swego przedstawiciela do rządu w Burgos.

Wskazuje na to wyjazd b. posła Rzplitej w Madrycie min. Szumlakowskiego do Paryża. Prawdopodobnie min. Szumlakowski uda się z Paryża do Burgos w celu omówienia wymiany przedstawicielstw dyplomatycznych.

Kożuchy-Kożuszki

zakopiańskie, w różnych gatunkach, spody na futra, lisy, oraz skórki na pokrycia.

NAGIBOR

ŁODZ, ZGIERSKA Nr. 107, tel 133-63

GRAND-KINO

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

Dziś i dni następnych!

Jedno z najwspanialszych osiągnięć filmowych

PROFESOR WILCZUR

wg. powieści T. Dołęgi-Mostowicza

W rol. głównych: JUNOSZA STĘPOWSKI - CWIKLIŃSKA BARSZCZEWSKA — WOSZCZEROWICZ RELEWICZ — ZIEMBINSKA — WĘGRZYN

Dziś 2 poranki o godz. 12 i 2

Ceny 85 i 1.09

Popierajcie Czerwony Krzyż

PONURE ODKRYCIE ROBOTNIKÓW
Zagadkowe morderstwo w Krakowie.

KRAKÓW, 23.10 — Na przedmieściu Dębniki na ul. Zielnej idący do pracy robotnicy znaleźli na jezdni zmasakrowane zwłoki jakiegoś nieznanego mężczyzny. Wszczęte dochodzenie policyjne ustaliło, iż morderstwa dokonano na nieznajomym znienacka, uderzeniami tępego narzędzia z tyłu. Zamordowany otrzymał znaczną ilość uderzeń, od których wypłynął mu mózg i oczy.

Morderstwo jest tym więcej zagadkowe, że przy zabitym znaleziono zegarek i pieniądze. Wykluczony jest zatym cel rabunkowy zabójstwa.

Policja ma poważną zagadkę do rozwiązania.

Policjanci francuscy oskarżeni o ciągnienie zysków z nierządu.

PARYŻ, 23.10 — Ministerstwo spraw zagranicznych przeprowadza daleko idącą reorganizację policji południowych miast francuskich.

W Marsylii inspektorowie ministerstwa spraw wewnętrznych zawiesili w urzędowaniu zastępcę kierownika miejscowej Surete Generale, podejrzanego o utrzymywanie kontaktu z miejscowymi gangsterami, od których się roi zarówno Marsylia i Tulon, jak i cała Riviera.

Szereg policjantów z marsylskiej policji obyczajowej został oskarżonych o ciągnienie zysków z nierządu.

Oczekiwane jest, że po zakończeniu tej akcji ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadzi również reorganizację policji w Tulonie. Szereg wybitnych osobistości Tulonu zgłosiło się już do władz z rewelacjami na temat podejrzanych machinacji miejscowej policji.

KROJU szycia. modelowania krawieczyzny i robót ręcznych wyuczają KURSY mistrzyni PUTOWEJ

Zapisy codziennie Łódź. Piotrkowska 103, parter

Obronne osiedle żydowskie w Palestynie.

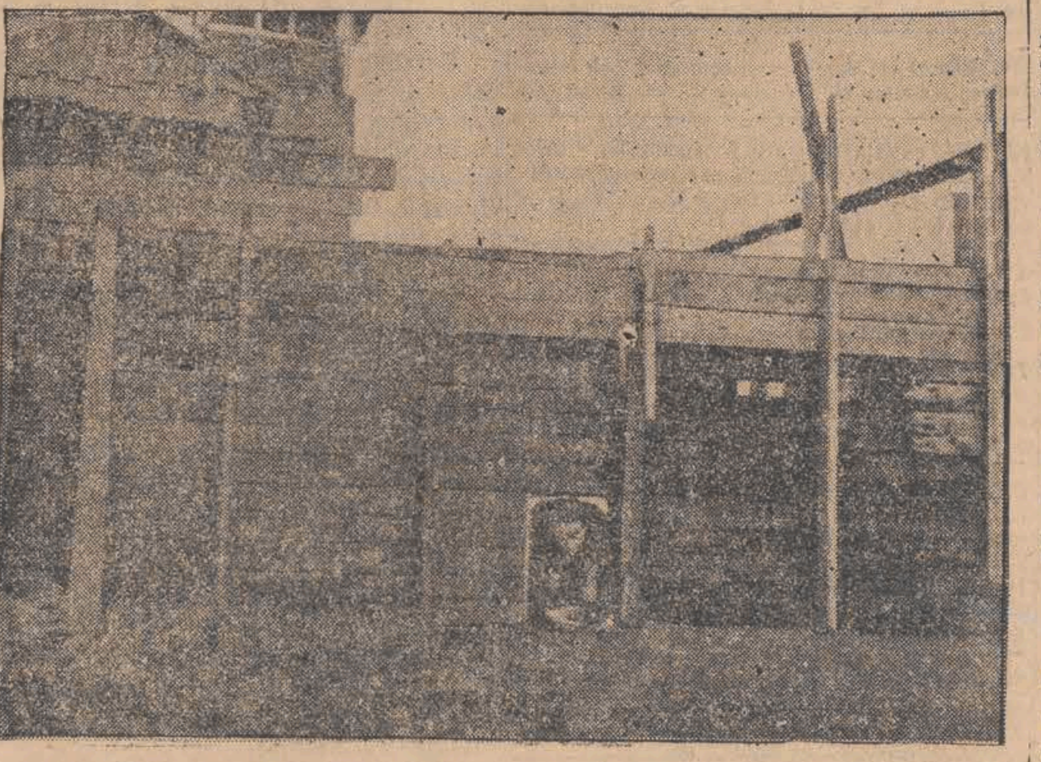

Żydowskie osiedla w Palestynie zostały otoczone płotami z belek, zaopatrzonymi w strzelnice i małe wejścia, przez które można przedostać się tylko na czworakach. Ma to umożliwić obronę przed niespodziewanymi napadami powstańców arabskich.

Palta jesionki damskie, męskie. Płaszcze mundurki uczniowskie dla chłopców.

Płaszcze dla uczennic mundury P. W.

Poleca w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych.

CHRZEŚCIJAŃSKI DOM ODZIEŻOWY

Łódź 11 listopada 20 tel 120-12

Apel do wszystkich organizacyj finansowych świata
do wzmocnienia wzajemnej współpracy

PARYŻ 23. 10. — Odbyło się w Paryżu posiedzenie rady międzynarodowej izby handlowej pod przewodnictwem delegata amerykańskiego p. Watsona. Postanowiono zwołać kongres międzynarodowej izby handlowej do Kopenhagi na koniec czerwca przyszłego roku. Rada uchwaliła jednocześnie apel do wszystkich organizacji finasowych i gospodarczych świata, wzywając do wzmocnienia wzajemnej współpracy na odcinku gospodarczym, gdyż tylko w ten sposób utrwalić będzie można pokój, utrzymany przez posunięcia polityczne ostatnich tygodni.

Ze strony Polski w obradach brał udział b. minister Strassburger, prezes Młynarski, oraz pp. Rasiński i Marchwiński.

Nieprawdziwa wiadomość o zabiciu Stalina.

WARSZAWA 23. 10. — Wiadomość o zamordowaniu Stalina, po sprawdzeniu okazała się nieprawdziwa. Wiadomość tę podaliśmy wczoraj z zastrzeżeniem.

KINO STYLOWY

KILIŃSKIEGO 123

POD NOWYM KIEROWNICTWEM!

Dziś pocz. o godz. 12 w poł. Ulubieniec kobiet

GUSTAW FRÖHLICH w niezwykle atrakcyjnym i fascynującym filmie

„ALARM W PEKINIE"

NAJWIĘKSZA ATRAKCJA JESIENNA
ODZI reprezentacyjny

CYRK STANIEWSKICH
(centralny oddział).
W ŁODZI, Aleje Kościuszki 5/7.

prezentuje Nowy, światowy program 20 atrakcyj. Wspaniały program wszystkich. — Na czele: Fenomenalna tresura 20 tygrysów i 10 lwów prezentacji słynnego pogromcy P. Grona. Otwarcie i pierwsze przedstawienie w poniedziałek 24 października o 8.15 wiecz. ÷ Przy cyrku wielki zwierzyniec. Wstęp dla dzieci 25 gr. dla dorosłych 50 groszy. Cyrk jest dobrze ogrzany.

KINO—TEATR IKAR
rzejazd 34 Tel. 228-55

Jean Gabin w potężnym dramacie z nizin życia rosyjskiego
LUDZIE Z ZAUŁKA
według głośnej powieści Gorkija p. t. NA DNIE. Nadprogram: Kolorowa groteska pt. Zakochany cwaniak. Następny program: DANIELLE DARRIEUX w filmie „DE-DE". Pocz. seansów: w dni powszednie o godz. 16-ej w soboty i święta o godz. 12-ej. Ceny miejsc: na I-szy seans: 25, 40, 54 gr, na następne 40 54, 70, 80 gr i 1 zł. Uczniowie: w święta do godz. 17-ej 25 gr, później 40 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr ZACHĘTA
Zgierska 26

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
Potężny film o bezgranicznej miłości rosjanina i japonki na potężnym tle zmagań rasy żółtej i białej w walkach o
„Port Artura"
Port Artura to prawdziwy epos bohaterski W r. gł. DANIELE DARRIEUX, i ADOLF WOHLBRICK.
Początek codziennie o 4-ej. W soboty, niedziele i święta codziennie o godz. 12-ej

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
Pocz. o 12-ej

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Wesoła, zabawna, rozkoszna, wspaniała komedia!
William Powell i Myrna Loy
w wesołym filmie o szaleństwach i miłości p.t.: „PODWÓJNE WESELE"

2 miliony cytryn wrzucono do morza

CZERNIOWCE 23. 10. — Władze portowe w Constancy nakazały wrzucenie do morza 2 milionów cytryn, które zepsuły się w czasie transportu.

Zdarzenia i wypadki.

— W Antiochii został zastrzelony w czasie sprzeczki przez sierżanta tureckiego porucznik francuski Chabaud. Sprawa ta jest przedmiotem rozmów dyplomatycznych pomiędzy rządem paryskim a tureckim.

— Wczoraj zmarł metropolita ateński Chrzostomo.

— W tych dniach zostaną przewiezione do Warszawy z Kazimierza Dolnego obrazy wykonane jako historyczna seria przez bractwo św. Łukasza do sali honorowej pawilonu polskiego na wystawie w Nowym Jorku. Obrazy te w liczbie 7-u mają 1,20×2 m. każdy i przedstawiają wybitne momenty w dziejach Polski.

— Dyrektor Łódzkich Teatrów Miejskich Kazimierz Wroczyński w sprawie sądowej z oskarżenia b. biletera teatru Nowickiego uzyskał wyrok uniewinniający.

PARASOLE, GIETRY, z własnej wytwórni POLECA
EDMUND KADYNSKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 82 w podwórzu.

Nowe odkrycie pod posadzką krypty św. Leonarda.

KRAKÓW 23. 10. — Przy przekopywaniu ziemi pod posadzką krypty św. Leonarda w Katedrze Wawelskiej w narożniku północno-wschodnim pomiędzy sarkofagami Jana 3-go i Marii Kazimiery wydobyto wczoraj 8 fragmentów wielkiego dzwonu z 15 wieku. Na jednym z fragmentów widnieje tarcza z orłem polskim, na innym część napisu majuskułami gotyckim S. T. A.

Są to zapewne fragmenty dzwonu z r. 1463, który w roku 1703 dnia 16 grudnia wraz z hełmem wieży zegarowej runął na katedrę, przebił jej dach i sklepienie i zatrzymał się częściowo na posadzce katedry, przy grobie św. Stanisława, częściowo zaś aż w krypcie św. Leonarda.

Inne fragmenty dzwonu widnieją, nie wydobyte jeszcze, pod sarkofagiem Marii Kazimiery.

—oOo—

Podniosła uroczystość odsłonięcia sztandaru niepodległościowców

ŁÓDŹ, dn. 23. 10.

W sobotę dnia 22 października b. m. w udekorowanej sali Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych Polskiej Partii Socjalistycznej Frakcja Rewolucyjna w Łodzi odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia sztandaru niepodległościowców. Uroczystość zaszczycili swą obecnością dowódca O. K. gen. bryg. Wiktor Thommee, oraz gen. Dindorf - Ankowicz., przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, szerokich kół łódzkiego społeczeństwa, przedstawiciele prasy, oraz liczni uczestnicy walk o niepodległość.

Uroczystość zagaił prezes Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych p. Stefan Płuciennik Aktu odsłonięcia sztandaru dokonał gen. Thommee, poczem zgromadzeni niepodległościowcy i b. więźniowie polityczni złożyli uroczyste ślubowanie.

Z kolei prezes Płuciennik w imieniu władz stowarzyszenia przekazał na ręce p. generała Thommee, kwotę zł. 1000 — na Fundusz Obrony Narodowej, uzbieraną z groszowych składek Stowarzyszenia. Uroczystość zakończono wysłaniem depesz hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej, pani marszałkowej Piłsudskiej i Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego, premiera Sławoja Składkowskiego oraz prezesa Centr. Komitetu Robotn. P. P. S. Fr. Rewolucyjnej p. Raymunda Jaworowskiego.

Dziś głosowanie w kolegiach
Wypadki niedoręczenia zawiadomień

ŁÓD, dnia 23 paźdz. — W dniu dzisiejszym na terenie Łodzi zbiera się 68 Kolegiów Obwodowych, z których każde dokona wyboru jednego delegata do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego do Senatu. Jakkolwiek każdy z uprawnionych do brania udziału w wyborach senackich zasadniczo powinien otrzymać imienne zawiadomienie o tym gdzie głosuje w odpowiednim kolegium, to jednak zaistniały wypadki, niedoręczenia zawiadomień lub też doręczeń pomyłkowych. Wyborcy jednak do Senatu, którzy figurują na listach, bez względu na to czy zawiadomienia otrzymali czy też ich nie otrzymali, mają dziś prawo głosowania w kolegiach.

Wszystkie zebrania kolegiów rozpoczynają się dziś o godz. 10-ej rano.

Dnia 6 listopada
wszyscy do urn wyborczych!!!

Generał Haller w Łodzi
Dzisiejsze obrady Zjazdu Hallerczyków.

Łódź, 23.10 —

Wczoraj w godzinach popołudniowych przyjechał do Łodzi gen. Józef Haller, który weźmie udział w dzisiejszych obradach Zjazdu Hallerczyków z całej Polski.

Gen. Hallera powitał komitet organizacyjny, oraz poczty sztandarowe organizacyj.

Na placu przeddworcowym zebrały się gęste tłumy publiczności, że milicji z trudem udało się utrzymać porządek.

Dziś gen. Haller weźmie udział w uroczystościach zjazdowych, które rozpoczyna ją się o godz. 8-ej rano zbiórką organizacyj z pocztami sztandarowymi na czele.

O godz. 9,30 gen. Haller odbierze raport po czym zebrani udadzą się na nabożeństwo do Katedry. Po Mszy świętej nastąpi złożenie wieńca u stóp pomnika ks. Skorupki i na płycie Nieznanego Żołnierza, po czym pochód uda się do Domu Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21. Tu odbędzie się oficjalna część zjazdu.

Po przerwie obiadowej o godz. 16-ej obrady odbywać się będą w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34.

Delegacja majstrów fabrycznych wróciła z Warszawy.

Łódź, 23.10 —

Okres urlopów robotniczych w przemyśle włókienniczym w Łodzi jest już na ukończeniu. Nie wynika z tego jednak, by robotnicy wszystkich fabryk łódzkich otrzymali już urlopy, jest bowiem na terenie Łodzi szereg, przeważnie mniejszych zakładów pracy, których właściciele do tej pory nie zdecydowali się na udzielenie swym robotnikom zagwarantowanych ustawami płatnych urlopów.

Na tym tle wynikają spory i zatargi kończące się zwykle interwencją inspekcji pracy.

Ostatnio zatargi o urlopy robotnicze powstały w fabryce Szpigielmana przy ul. Pomorskiej 73, Geldnera (Południowa 52) i w innych mniejszych zakładach, zatrudniających po kilkadziesiąt robotników. Jeśli chodzi o fabrykę Geldnera — przemysłowiec zalega również z wypłatami zarobków robotniczych.

Konferencję w tej sprawie odbędą się we wtorek w 14 obw. inspekcji pracy.

ZLIKWIDOWANY STRAJK.

W dniu wczorajszym wybuchł strajk robotniczy w fabryce Polakiewicza przy ulicy Piotrkowskiej 218. Robotnicy podjęli strajk, protestując przeciwko zwolnieniu z pracy delegata. Natychmiast na miejsce zatargu udał się przedstawiciel związku zawodowego „Praca", który odbył z właścicielem firmy konferencję. W wyniku rozmów — firma wobec zdecydowanej postawy robotników ustąpiła, przyjmując na powrót zwolnionego delegata. Strajk został zlikwidowany.

Nadmienić należy, że na terenie fabryki Polakiewicza zatargi są zjawiskiem częstym. Po konfliktach wynikłych na tle niewypłacenia robotnikom zarobków — obecnie przyszła kolej na spór o delegata.

O UMOWĘ ZBIOROWĄ.

Rokowania w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników zakładów przemysłu gumowego f. „Gentleman" w Łodzi (Limanowskiego 156), prowadzone są w dalszym ciągu. Konferencje dotychczasowe nie dały rezultatu ze względu na sprzeczne stanowiska stron odnośnie kwestii płac.

Obie strony złożyły projekty układu zbiorowego, który będzie rozpatrzony przez inspekcję pracy.

POWRÓT Z WARSZAWY.

W dniu wczorajszym bawiła w Warszawie delegacja związku majstrów fabrycznych, która interweniowała w Ministerstwie Opieki Społecznej w sprawie przyspieszenia rokowań o ogólnopolską umowę zbiorową.

Powrót delegacji nastąpił w późnych godzinach wieczornych. Szczegółowe sprawozdanie z odbytych konferencyj w Warszawie delegaci złożą na najbliższym posiedzeniu Związku. Od decyzji zarządu też zależeć będzie zwołanie ogólnego zebrania, na którym ustalony zostanie tok akcji.

REWELACYJNA PREMIERA CYRKU STANIEWSKICH W ŁODZI.

Słynny reprezentacyjny Cyrk Staniewskich, znany z poprzednich swoich występów zjechał do naszego grodu z nowym światowym programem który zachwyci wszystkich. Cyrk Staniewskich ma już w Łodzi ustaloną markę dzięki pierwszorzędnym atrakcjom światowym, którego poziom zawsze postawiony jest na najwyższym poziomie artystycznym. Czołową atrakcją obecnego programu będą tresowane tygrysy i lwy w prezentacji słynnego pogromcy p. Grona znanego dotychczas tylko z filmów amerykańskich, kilkanaście innych światowej sławy numerów cyrkowych uzupełniać będzie jak zwykle doborowy program. Zaznaczyć wypada, że obecnie przybył do Łodzi centralny reprezentacyjny oddział Cyrku Staniewskich który rozbił swoje olbrzymie namioty przy Al. Kościuszki 5/7.

Pierwsze przedstawienie odbędzie się w poniedziałek 24 października br. o godz. 8,15 wiecz. Ceny miejsc niskie. Cyrk jest dobrze ogrzany. Spodziewać się należy, że już na premierze widownia cyrku wypełniona będzie najwybredniejszą publicznością.

TEATR POLSKI
Dziś premiera „Majora Barbary".
Dziś w niedzielę o godz. 4-ej po poł. ostatnie powtórzenie świtnej komedii M. Laszlo „W perfumerii".
Wieczorem o godz. 8,30 premiera niesłychanie interesującej i aktualnej sztuki B. Shawa „Major Barbara", w której świetny autor wykazuje bankructwo wszelkiego idealizmu nie popartego siłą realną.
W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

TEATR POPULARNY.
Dziś w niedzielę o godz. 4,30 po poł. i 8,15 wiecz. oraz w poniedziałek o godz. 8,15 wiecz. ostatnie powtórzenie powodzeniowej sztuki K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka".

VOXRADIO z trzema lampami zł 135 — raty zł 10 miesięcznie. Zużywa 15 watt. Na składzie wszystkie typy radioaparaty. Piotrkowska 79, w podwórzu.

LUSTRA trema, toalety na dogodnych warunkach poleca fabryka luster Józefa Ligockiego, ul. Dworska 20 przy Bałuckim Rynku tel. 246-31.

ONDULACJA trwała komplet 5 zł z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale. „Józef". Nawrot 54-a. tel. 191-85.

OKAZJE ominięte nie wracają! Dobry zarobek w każdej miejscowości. „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37. Oddział Przedstawicieli Zamiejscowych.

OTOMANE, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radiowe, sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160. Przeździecki.

ROWERY, maszyny do szycia kupuje odsprzedaje, zwykle, zamieniam na gabinetowe, reperacja odnawiam wykonanie solidne. Bałucki Rynek nr 9. tel. 113-99 Firma Rędzia.

DZIAŁKA pół morgowa tanio do sprzedania na Chojnach w dobrym punkcie. Wiadomość: Ruda - Pab., Krótka 11.

PIĘĆ ZŁOTYCH trwała ondulacja, grube naturalne loczki, szerokie fale — w Zakładzie Fryzjerskim „Bogusław", Abramowskiego 15, tel. 261-31

MASZYNA gabinetowa Singera okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Nawrot 56, m. 6, zastać o godz. 17.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja z gwarancją grube loczki i naturalne fale. „Nina" Główna 32, tel. 124-31.

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych i balowych, najnowsze fasony, duży wybór. Łódź, Limanowskiego 38 w pralni.

OPONY ciężarowe koła na dorożkę ogumione okazyjnie sprzedam. Słowiańska 19.

MŁODY człowiek da 300 zł. za wyrobienie stałej pracy. Oferty pod „B. S." do administr.

PIESKI sprzedam dziesięciotygodniowe, ostrowłose, włochate, foksterjery angielskie, czysta rasa, Wólczańska 230, w godzinach 14 — 19. Kardziński.

BZDURSKI Tadeusz ul. Lipowa 14, zgubił świadectwo szkolne wyd. w Szkole Powsz. Nr 15 w Łodzi.

MAŁŻEŃSTWA najszczęśliwiej kojarzy „Nina" dyskrecja zapewniona. Kilińskiego 133, m. 23. wr. of. parter.

Dr Med.
Jerzy SUDYA
AKUSZER GINEKOLOG
Legionów 11, tel. 115-27
Przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.

OKULISTA
Dr med. Jacek Szmyt
PL. DĄBROWSKIEGO Nr 1, TELEFON 243-47
ord. codz. 18—19
poniedziałki, środy, czwartki i soboty g. 13—14

KOLOSRADIO zł. 135 — tygodniowo zł. 2,50, żywa 15 watt. Supery najlepszych marek, wózki dziecięce, rowery 6-go Sierpnia 7.

WÓZKI dziecięce, rowery, radio na raty od zł 2.50 tygodniowo. Olbrzymi wybór „Kolos", 6-go Sierpnia Nr 7.

5 ZŁ. TRWAŁA ONDULACJA Z GWARANCJĄ grube loczki i naturalne fale „NINA" Główna 32, tel. 124-31.

OKAZYJNIE tanio sprzedam plac w Stokach 80 gr za 1 m. kw. Informacje we dworze (w Stokach) Dojazd tramwajem Nr. 4 i Nr 10.

CZELADNIK krawiecki potrzebny zaraz. Ruda Pabianicka, Staszyca 114 — Jan Stępnik.

PRZYBŁĄKAŁ się pies doberman. Do odebrania, Widzew, ul. Mazowiecka 25, Mojewski.

Z POWODU choroby sprzedam pralnię chemiczną z urządzeniem. Sklep nadający się na wszystko, Zgierska 168.

3 ZŁOTE trwała ondulacja, pięknie wykonana, oprócz dni przedświątecznych (Dowborczyków (Juliusza) 26.

PLAC TANIO sprzedam 1000 m 1000 zł przy Sikawie. Wiadomość: Sienkiewicza 89, m. 5.

POTRZEBNY dozorca do dużego domu w Łodzi z kaucją 3.300 zł. Wiadomość ul. Targowa 15 — m. 5a, fr. I piętro u p. Krzyżaniaka.

SPRZEDAM pół domku drewnianego o 2-ch mieszkaniach. Chojny, ul. Dworcowa 27, St. Wiśniewski.

NIEMKA udziela stenografii niemiecko - polskiej, buchalterii, korespondencji, języków obcych 50 gr. Plac Wolności 9 m. 30, fr. II p. od 3 — 5 i 9 godz.

4 ZŁ. TRWAŁA ondulacja, grube loki, naturalne fale w firmie „Stanisław" Główna 33. Uwaga w podwórzu.

ZAWODOWA krawcowa przyjmuje do nauki szycia i kroju. Nauka rysunków zasadniczych modelowania oraz kroju dziecinnego. Opłata 3 zł. tygodniowo. Żwirki 26, m. 26.

PRZYBŁĄKAŁ się pies duży ciemno brązowy od polowania. Do odebrania Retkinia, Zagrodniki 94. Józef Krawczyk.

PLAC 15 × 40 sprzedam za zł. 1500, Tomczak Marysin III, ul. Sławka 5 przy stawach, 5 minut do tramwaju 2 i 5.

WYDZIERŻAWIĘ ogród warzywno - owocowy w Julianowie. Wiadomość Bieniasz. Łódź, ul. Żarnowcowa 5.

MIESZKANIA różne we wszystkich punktach miasta, Pośredniczy najkorzystniej i najprędzej tylko „Pośrednik" ul. Andrzeja 13 m. 14.

WRÓŻKA chiromantka przepowiada trafnie najtrudniejsze zagadnienia tajemne. Przejazd 41 m. 14 oficyna parter.

SKLEP na owocarnię wraz z mieszkaniem poszukuję natychmiast w dobrym punkcie, Wiadomość w admin. „Echa".

NADZWYCZAJNA okazja! Na białej harmonii wyuczam grać w sześciu miesiącach. Instrument do dyspozycji. Niezamożnym ulgi. Kilińskiego 79 m. 26, tel. 100-79.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P. ?

Dramat młodej pielęgniarki
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dnia 23 października — W mieszkaniu własnym przy ul. Senatorskiej 15 dokonała zamachu samobójczego 43-letnia Leokadja Klinger, wypijając poważną dozę stężonego kwasu solnego. W czasie przewożenia karetką pogotowia do szpitala Klingerowa zmarła. Jako powód desperackiego kroku ustalono fakt, porzucenia Klingerowej przez męża.

— W stolarni przy ul. Marcowej 3 uległ zaczadzeniu dozorca nocny 56-letni Franciszek Wyręba, zamieszkały przy ul. Pałacowej 32. Wyręba napalił w piecyku żelaznym i położył się spać. Rano znaleziono go w stolarni bez przytomności. Pierwszej pomocy udzielił zaczadzonemu lekarz pogotowia, po czym przewiózł go do szpitala Ubezpieczalni.

— W fabryce przy ul. Laskowskiego Nr 3, podczas pracy przegnieciony został przez wał maszyny 45-letni ślusarz Michał Gnojewski, zamieszkały przy ul. Grzybowej 34. Gnojewski uległ złamaniu prawego przedramienia i 2-ch żeber. Umieszczony został w szpitalu Ubezpieczalni.

— W celach samobójczych napiła się jodyny 32-letnia Felicja Mrowińska, zamieszkała przy ul. Rawskiej 39. Po udzieleniu pierwszej pomocy desperatce lekarz pogotowia pozostawił ją w mieszkaniu pod opieką rodziny.

W mieszkaniu własnym przy ul. Mielczarskiego 33 usiłowała pozbawić się życia 22-letnia Studniarek Krystyna, pielęgniarka, wstrzykując sobie znaczną ilość morfiny. Nieprzytomną desperatkę w stanie bardzo ciężkim umieszczono w szpitalu Ubezpieczalni.

— Również bardzo ciężkiemu zatruciu mieszaniną jodyny i kwasu siarkowego uległ 42-letni Teodor Hentschke, wartownik firmy Buhle zamieszkały przy ul. Narutowicza 16. Samobójcę w stanie nieprzytomnym przewieziono karetką pogotowia do szpitala.

NA WYSPIE WINA i ANANASÓW
PANOSZY SIĘ NĘDZA
Madera niechętnie pokazuje swe kulisy turystom

Funchal, w październiku.

Na powitanie każdego pasażerskiego parowca odbija od brzegu od razu flotyla łodzi, obładowanych winem, ananasami, bananami, wielkimi kapeluszami, a nawet meblami koszykowymi, których sprzedawcy hałaśliwie zachwalają swoje towary. Pomiędzy tym przesuwają się łodzie polaviaczy... eskudosów, młodych chłopców, którzy z niebywałą zręcznością skaczą za każdą rzuconą im w morze monetą; nie było chyba wypadku, by jej nie wyłowili.

W porcie oczekuje już sznur taksówek, autobusy i, specjalność Madery, sanie. Ozdobne sanie nakryte baldachimem od słońca, zaprzężone w parę rasowych wołów, prowadzonych przez 2 woźniców w białych strojach i sztywnych słomkowych kapeluszach, biało lakierowanych, z niebieskim, lakierowanym, szerokim szlakiem, imitującym doskonale zresztą wstążkę. Sanie te ślizgają się po małych, ogrągłych kamykach bruku nie gorzej, niż po śniegu, który tutejsi mieszkańcy znają tylko z opowiadań. Również wszelki ruch towarowy odbywa się tu na płozach, a widok olbrzymiej beczki wina, czy góry skrzyń towarów, ciągnionych na saniach po kamieniach, jest naprawdę niezwykły.

Na Maderze znajdujemy pamiątkę z bardzo niedawnej przeszłości — grobowiec ostatniego cesarza austriackiego Karola, zmarłego tu na wygnaniu. We wsi Monte, w skromnym wiejskim kościółku, z którego roztacza się śliczny widok na zatokę, spoczywają w marmurowym sarkofagu zwłoki nieszczęśliwego cesarza. Tuż poniżej kościółka przebiega uczęszczana trasa, prowadząca na najwyższy szczyt tej wyspy, Terreiro da Lucta i Poiso Pass (1370 m.) i do pomnika pokoju z r. 1918, wybudowanego z charakterystycznych kamyczków.

U podnóża wzniesień, na których znajdują się, czy to kościółek w Monte, czy pomnik pokoju, oczekują na turystów młodzi wieśniacy z hamakami, w których za skromną opłatą 5 eskudów (około zł. 1.20) można odbyć niedaleką przejażdżkę. Proceder ten obnoszenia na barkach opasłych często turystów dziwnie nie idzie w parze z dumą wolnych górali, z którymi władze portugalskie niemało mają kłopotu.

W każdym razie w całej Lizbonie nie widzi się tyle żandarmerii i wojska, ile w małym Funchalu, gdzie zamieszki na tle ekonomicznym są na porządku dziennym. Trudno... z wina, bananów, popularnych tu artystycznych haftów i turystów przeciętny mieszkaniec nie wyżyje. Wino daje wielkie dochody tylko kilku eksporterom, wyzyskującym chłopów, skazanych na ich pośrednictwo.

Hotelarstwo kwitnie szczególnie **w miesiącach zimowych** jesiennych, kiedy pokoje w hotelach, pensjonatach i willach nie tylko w Funchalu, ale w odległych nawet miejscowościach w głębi wyspy zamawiane są na kilka miesięcy z góry, przede wszystkim przez zamożnych Anglików. Ale przeciętny obywatel klepie w gruncie rzeczy biedę, a ceny, które obcemu przybyszowi wydają się śmiesznie niskie, są dla tubylców prawie nieosiągalne.

Dla przykładu wystarczy przytoczyć, że wykwalifikowany subjekt zarabia 8 eskudów (2 zł.) dziennie za pracę niekiedy do 12 w nocy, gdyż w dni przyjazdu statków turystycznych sklepy są otwarte bez ograniczeń, podczas, gdy kilo chleba kosztuje tu 3 eskudy, a kilo mięsa 7 eskudów.

W ten sposób przeciętnie zarabiający człowiek jest zmuszony żywić się tylko tanimi rybami i owocami, które, jak oświadczył jeden z tutejszych mieszkańców, bokiem im już wychodzą.

W tych warunkach dziwić się nie można, że turysta jest nagabywany bezustannie o popularny „penny" i że co chwila ktoś proponuje mu wskazanie jakiegoś sklepu, kawiarni, czy kasyna, gdzie następnie zgłasza się po uświęconą tu prowizję za sprowadzenie gościa, obciążając w rezultacie tegoż właśnie gościa.

Wobec zupełnego prawie braku opadów bardzo ciekawie rozwiązano tu zagadnienie nawadniania pól i winnic. Woda jest ciągniona rurociągami, po czym z gór spływa wąskimi potoczkami, przeważnie wzdłuż dróg górskich, przy czym obok każdego gospodarstwa znajdują się pewnego rodzaju jakby tamy z blachy. Chłop, który właśnie potrzebuje wody, opuszcza zaporę, skierowując w ten sposób wodę na swoje pola. Gdy ma dość, podnosi zaporę i strumyk płynie dalej swoim korytem, dopóki inny chłop go sobie nie „pożyczy".

Ludność tu poczciwa i przyjacielska. Wita obcego tradycyjną lampką wina. Winem przyjmują w Funchalu obcego w każdym sklepie, nie mówiąc o składach win, gdzie w długich sklepionych, dusznych izbach uprzejmi sprzedawcy podają w małych kieliszkach próbki coraz to innego gatunku — rzecz prosta — „Madery". **T. W.**

Serduszka LAMPKI POLO
Przepiękna dekoracja grobów
Wyrobu FIRMY POLSKIEJ i CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Słabe serce 12-letniej dziewczynki
11-LETNI CHŁOPIEC ZABÓJCĄ.

Jedenastoletni chłopiec, Elmer Werht, z Flint, (St. Zj.), zabił mimowoli szkolną koleżankę swoją Violę Laulettę, lat 12. Zgodnie z przeprowadzonym przez szeryfa Thomasa W. Wolcott'a śledztwem, pomiędzy Werthem a Laulettą doszło do nieporozumienia kilka dni temu. Chłopiec, jak i dziewczynka uczęszczali do jednej i tej samej szkoły. Elmer miał powiedzieć szeryfowi iż Viola od paru dni zaczęła prześladować go i że połamała mu jego zabawki i dlatego uderzył ją parokrotnie pięścią po głowie. Viola upadła, a gdy matka jej nadbiegła, nieszczęśliwa dziewczynka już nie żyła.

Autopsja zwłok wykazała, że Viola cierpiała na wadę serca i że umarła wskutek zbyt wielkiego przerażenia.

Elmer Wertn nie będzie zapewne wobec tego odpowiadał sądownie.

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia!

REUMATYZM? JUŻ 2-3 TABLETKI DZIENNIE UŚMIERZAJĄ BÓLE REUMATYCZNE. ULGĘ OSIĄGNĄĆ MOŻNA STOSUJĄC STALE TABLETKI BAYER ASPIRIN PRAWDZIWE TYLKO Z KRZYŻEM BAYER

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby.
Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie lecznicze „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fijz. chem. „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Maria Kempel - Gierdawa.

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 111

Po wizycie lekarza, weszła do mego pokoju jakaś pani. Była bardzo miła, wiem, że w pewnej chwili rozpłakała się i wyszła. Jak się później dowiedziałam była to pani Varibont, *której niestety nie poznałam.*

W dziwny sposób płynęło moje życie w sanatorium. Ponieważ przez prawie półtora roku świadomość i nieświadomość przeplatały się we mnie kolejno, okres ten został mi w pamięci jak życie pokrajane w kawałki, zupełnie oddzielne i niczym ze sobą nie powiązane. Nie miałam też przez dłuższy okres pojęcia czasu.

Rozkoszną rzeczą, której oczywiście w danym momencie nie mogłam ocenić, był brak pamięci. Nie wiedziałam nic z tego, co się składało na moje życie, nie tęskniłam, nie cierpiałam, nie kochałam i nie nienawidziłam. Przypuszczam, że na moje nieszczęsne wymordowane nerwy, nie żadne zabiegi lecznicze, ale przede wszystkim ten chwilowy zanik pamięci był najlepszym odpoczynkiem i lekarstwem.

A kiedy pamięć wracać zaczęła, kiedy najrozmaitsze momenty życia mego występować zaczęły w myślach — wydawały mi się nieskończenie odległymi i jakby za mgłą. Tak właśnie jak czasami niewyraźnie pamięta się sen.

Od chwili, w której po raz pierwszy poznałam panią Varibont, nigdy już pamięć nie opuściła mnie na dłuższy czas. Sama czytać nie mogłam, zdaje mi się, że po prostu nie umiałam. Ale pamiętam, że gdy czytała mi pani Varibont, sprawiało mi to wielką przyjemność.

Ostatni rok pobytu w sanatorium był dla mnie przykry i męczący. Zdawałam już sobie wtedy doskonale sprawę z przebiegu mojej choroby i z miejsca w którym się znajduję. Obawiałam się wciąż, że choroba moja wróci, że nigdy nie będę zupełnie normalna i zdolna do pracy — i to stawało się dla mnie z dniem każdym większą męką. Wszystkie zapewnienia doktora o bezpodstawności moich obaw nie uspokajały mnie dostatecznie. Byłam ciągle w stanie podniecenia i rozdrażnienia, mówiłam i myślałam wyłącznie o sobie.

Doktór wtedy wpadł na genialny sposób, który zastosowany do mnie okazał się najskuteczniejszym lekarstwem: zaczął opowiadać mi o rozmaitych pacjentach i pacjentkach zamieszkałych w sanatorium. Zaproponował mi, abym towarzyszyła mu w niektórych wizytach po separatkach. Nie pociągało mnie to wcale, ale przez uprzejmość nie odmówiłam mu tego. Po kilku dniach kierunek moich myśli zmienił się kompletnie i nie tylko z zaciekawieniem słuchałam rozmaitych objaśnień doktora, ale nawet sama zaczęłam mu stawiać wiele pytań. Interesowali mnie chorzy, historia ich życia i droga, po której przyszli do tego domu.

Po pewnym czasie samodzielnie zaczęłam się zajmować *niektórymi pacjentami.* Cieszyło mnie, gdy darzyli mnie sympatią i zaufaniem. Spędzałam z nimi dużo czasu, czytałam im, rozmawiałam, słuchałam z całą cierpliwością wszystkich wynurzeń. Niektóre umiałam na pamięć, tyle razy słuchać ich musiałam!

Przekonałam się, że bynajmniej nie jestem odosobniona na świecie w ciężkim losie. Nie wiem czy to jest po chrześcijańsku, ale jednak przeświadczenie: nie ja jedna — zmniejsza rozżalenie.

Ostatnie miesiące spędzone w sanatorium — dzięki właśnie mojej ochotniczej pracy przy chorych — nauczyły mnie spokojnej rezygnacji i dały dużo zrównoważenia, od którego nawet przed chorobą jeszcze byłam tak bardzo daleka!.

Do pensjonatu pani Varibont wróciłam z radością i przyjemnością, wynosząc z sanatorium jak najlepsze wspomnienia przemiłego, mądrego doktora i kilku sanitariuszek, z którymi wzajemnie polubiłyśmy się bardzo.

Przez pewien czas miałam wiele trudności w zorganizowaniu sobie na nowo życia. Gorączkowo szukałam zarobku, bo chciałam jak najprędzej zacząć zwracać kochanej pani Varibont to, co na mnie wydała. Jakoś lekcji, których poprzednio miałam tak dużo, nie mogłam dostać w dostatecznej ilości. Nauczyłam się więc pisać na maszynie. Przez jednego adwokata, dobrego znajomego pani Varibont zaczęłam dostawać robotę. Nie była to praca zbyt intratna, ale lepszy mały zarobek niż żaden.

Po pół roku mogłam zarzucić pisanie na maszynie, bo znowu miałam aż nadto lekcji. Pracowałam bardzo dużo. Były okresy, w których miałam po dziesięć godzin dziennie zajętych wtłaczaniem w rozmaite głowy angielskich słówek. Za każdym miesiącem zmniejszał się mój dług u pani Varibont, choć ta bardzo się na mnie gniewała za to, że w zbyt szybkim tempie, kosztem zdrowia i przemęczenia, chcę zwracać jej „tę zupełnie nieważną sumę" — jak się wyrażała.

Kiedyś zrobiłam sobie urlop na kilka dni i pojechałam do Lyon odszukać Luizy. Nie wiedziałam zupełnie co się z nią dzieje, przykro mi było, że przez tak długi czas nie mogłam się nią interesować, że pewno Luiza i jej ciotka doszły do przekonania, że puściłam w niepamięć wszystkie dane obietnice. Pocieszała mnie tylko myśl, że szkołę szycia zapłaciłam za cały kurs.

W Lyonie czekała mnie miła niespodzianka i nowe głębokie wzruszenie pod adresem pani Varibont.

W domu, gdzie mieszkała ciotka Luizy, poinformowano mnie, że obie one już od roku przeprowadziły się na inną ulicę, ponieważ tutaj było im za ciasno. Odnalazłam je bez trudu. Weszłam do skromnego, ale porządnie urządzonego mieszkania, w którym aż pięć panienek zajętych było szyciem, a Luiza była ich szefową!

Luiza, gdy mnie zobaczyła, krzyknęła z radości i rzuciła mi się na szyję. Przez pierwsze chwile nie mogła nic innego powiedzieć, jak niekończące się podziękowanie, za to co dla niej zrobiłam.

Była bardzo szczęśliwa, pracownia sukien szła jej doskonale, zarabiała dobrze i — była narzeczoną! Właśnie za miesiąc miał odbyć się jej ślub. Jej narzeczony był fryzjerem. Opowiadała mi o nim najcudowniejsze rzeczy, jak każda zakochana. Ważniejsze było w tym względzie to, co mówiła o nim stara ciotka. Otóż ta nie miała żadnych pod jego adresem zastrzeżeń.

Kiedy Luiza skończyła mi opowiadać dzieje swego życia od chwili kiedy ją pożegnałam, sięgnęła po szkatułeczkę, ukrytą w szafie pod bielizną i wręczyła mi ją uroczyście.

— Co to jest? — zapytałam zdziwiona.

— Niech pani zajrzy.

Otworzyłam i zobaczyłam plik starannie złożonych banknotów.

— Nie rozumiem? — powiedziałam.

— Przez cały pierwszy rok co miesiąc otrzymywałam z Genewy od pani 50 franków, wysyłanych do mnie przez jakąś panią Varibont, bo podobno pani była chora i tego robić nie mogła. Po roku, kiedy już sama zarabiałam, napisałam do tej pani, żeby mi już pieniędzy nie przysyłała, bo mogę się samodzielnie utrzymać. Prosiłam, żeby pani Varibont wyraziła pani moje najserdeczniejsze podziękowania i żeby powiedziała, że jak tylko całą sumę uzbieram, to sama osobiście ją pani odwiozę. Właśnie przed tygodniem włożyłam tu, do tej szkatułeczki, ostatnie dwadzieścia franków, które jeszcze brakowały do całej sumy i niedługo miałam się wybrać do pani z tymi pieniędzmi. O droga pani! Pani nawet nie może mieć pojęcia, jak bardzo jestem pani wdzięczna za to, że mnie pani zabrała z Rio i że kazała mi pani iść uczciwą drogą. Nigdy, nigdy pani tego nie zapomnę.

(d. c. n.)

Niepożądana wygrana

Kelner: — Wygrałem na loterii dobroczynnej tygodniowy darmowy pobyt w hotelu „Cecil".

Narzeczeński rachunek.

ZAWIEDZIONY AMANT.

— Zraniłaś mnie Szanowna Panno Julciu wczoraj w samo serce. Dlaczego pani ze mną zrywa? Bo mam nogi za krótkie?

Póki się ten drań Ignac nie napatoczył to moje nogi były w sam raz!

A teraz Ignac lepszy! Niech tam! Nie raz on jeszcze pannę Julcię tą swoją długą nogą kopnie! Wtedy panna poczujesz, że lepiej być krótką nogą głaskana, niż długą kopana.

Póki Ignaca nie było, przez cztery miesiące byłem najukochańszym narzeczonym ze szkodą dla zdrowia mojego i kieszeni.

Zdrowia, które nadwyrężyłem po nocach nie śpiąc z miłości, nikt mi nie zwróci. Ale kosztów ponosić nie mogę i proszę, żeby mnie panna Julcia zwróciła wszystkie wydatki narzeczeńskie, według tego uczciwego rachunku, który w razie czego świadkowie w sądzie pod przysięgą mogą potwierdzić. A mianowicie:

Przewóz tramwajem panny Julci, szanownych rodziców i braciszka — 90 groszy.

Kino dwa razy, trzy sodowe wody z sokiem i 20 groszy na ustęp, kiedyśmy za pierwszym razem z kina wracali — razem 3 zł 80 gr.

Telefon w aptece po Pogotowie Ratunkowe, kiedy się szanowny tatuś panny Julci zapił i o mało co szlag go nie trafił — 20 gr.

Kiedy szanowna mamusia panny Julci na sąsiadkę gorącą zupę wylała, to mnie wzięła do sądu na świadka, że jest niewinna. Do pracy nie poszedłem i byłem stratny dniówkę — 6 zł.

Brat panny Julci na pożyczki mnie naciągnął, a ja głupi dawałem — 10 zł.

Czekolada, co ją ostatnio dla panny Julci kupiłem — 40 gr.

Mandat karny, który za pannę Julcię wtedy zapłaciłem, jak po tej czekoladzie na chodnik splunęła — 1 zł.

Razem mam pretensji na 22 złote 30 groszy, które mnie mają być zapłacone. A jak by panna Julcia nie chciała, to od tego jest sąd i skandal. Bo ja się nie cofnę.

I o żadnej zgodzie nie chcę już wiedzieć, bo wolę moje 22 złote 30 groszy, niż niepewną żonę i teścia moczymordę.

Z szacunkiem: Józef Kołowrotek.

Reklama

Sprzedawczyni: — Ten „kwiat piękności" mogę pani szczególnie gorąco polecić. Używałam go sama w ciągu ostatnich 5 lat.

Nudny odczyt

— Jak sobie prelegent radził ze śpiącymi słuchaczami...

Latający pantofel

SZYBA NA CHODNIKU.

Ajzyk Tunel wrócił do domu późną nocą. Otworzył drzwi, jak mógł najciszej, i na palcach skradł się ku swemu łóżku, aby nie zbudzić małżonki.

Ale czujna niewiasta miała snać lekki sen, gdyż mruknęła niespodzianie:

— Ajzyk.. chodź no tu do mnie bliżej.

Pan Tunel poczuł się nader nieswojo. Przełknął więc nerwowo ślinę i rzekł ze słodkim uśmiechem:

— Po co mam właściwie podchodzić? Śpij sobie dalej, rybuchna ty kochana.

— Rybuchna nie rybuchna, chodź no tutaj do mnie — ciągnęła sennym głosem pani Tunelowa. — Zresztą możesz nawet nie podchodzić. I tak czuję ten zapach, którego wydajesz.

— Ja? Wydaję zapach?! Nowa nowość! Kwiatek jestem?

— Nie kwiatek. Kwiatek się nie pachnie alkoholem. Jak ostatni łobuz ty zalatujesz, nocną knajpą ciebie czuć.

Aa, szmondak jeden!

Zamiast się zająć swoją małżonką, ty chodzisz do restauracji? Alkoholek się z ciebie zrobił?

Tu głos pani Tunelowej zagrzmiał tak groźnie, że nieszczęsny małżonek aż drgnął.

— Nie denerwuj się, żoneczko. Potrzebujesz wejść w moje położenie.

Ty wiesz, że jak ja załatwiam na mieście interesy, to ciągle rozmyślam o tobie. A jak myślę o tobie, to mi się robi bardzo smutno, że nie mam ciebie przy sobie.

I tak mnie jest smutno, że aż po prostu nie mogę wytrzymać. No to przecież się muszę troszenieczkę rozerwać...

Dalszy ciąg akcji miał już błyskawiczne tempo.

Wprawną ręką żoniną ciśnięty pantofel ugodził pana Ajzyka w nos; pan Ajzyk chwycił się za swój organ powonienia i łokciem niechcący wybił szybę; odłamki szkła spadły na ulicę i skaleczyły przechodzącą panią Biernakową.

W konsekwencji tej przygody stanął pan Ajzyk przed sądem.

Bronił się dzielnie, twierdząc, że wszystkiemu winna jego żona. Obrona ta jednak nie odniosła skutku i wyrok opiewał na 10 złotych grzywny.

Zdradliwe lustro

— Maniu, tak dokładnie nie potrzeba froterować podłogi.

Sztuka dzielenia

nawet dla dorosłych nie zawsze jest dostępna.

Adaś zdaje egzamin wstępny do szkoły.

Adaś jest mądrym dzieckiem, ale leniwym. Ma „stary łeb", jak mówią o nim w rodzinie, ale uczyć się nie lubi. Toteż na egzaminie idzie mu, jak z kamienia.

— Gdzie leży Ameryka? — — pyta go egzaminator.

Adaś milczy.

Poszukaj na mapie i pokaż ją.

Adaś podchodzi do mapy. Patrzy, patrzy i drapie się w głowę.

— Wstydź się! — mówi nauczyciel. — Dziesięć minut szukasz i nie możesz znaleźć Ameryki?

Adaś wzrusza ramionami.

— Co się mam wstydzić? Kolumb był mądrzejszy ode mnie i też się zdrowo namordował, zanim ją znalazł.

Z geografią kiepsko. Egzaminator przechodzi do pytań z religii.

— Co oznaczają słowa: „Będziesz spożywał chleb twój w pocie czoła"?

Adaś zastanawia się chwilę.

— To znaczy, żebym jadł chleb i jadł, i jadł tak długo, aż się spocę.

Egzaminator wzdycha ciężko i przechodzi do arytmetyki.

— Ile jest trzy razy pięć?

— Dziesięć — odpowiada Adaś.

— Źle!

— Dwanaście.

— Źle!

Adaś z wyrzutem spogląda na nauczyciela.

— Proszę pana, koniecznie musi być dokładnie? Mniej więcej nie wystarczy?

— Ile będzie połowa pięciu? — pyta dalej egzaminator.

— Dwa.

— Za mało!

— Trzy.

— Za dużo.

Adaś bezradnie rozłożył ręce.

— O jej! Jak panu trudno dogodzić! Powiem dwa — za mało! Powiem trzy — za dużo! To ja już wolę nic nie mówić.

— Nie masz pojęcia o rachunkach! — stwierdza nauczyciel. — Szczególnie o dzieleniu!

Adaś wzrusza ramionami.

— A kto dziś umie dzielić? — Mój tatuś jest urzędnikiem i też nie umie. I pan na jego miejscu też*by nie potrafił.

— Dlaczego?

— Niech pan spróbuje! 100 złotych miesięcznej pensji podzielić tak, żeby starczyło na komorne, na opał, na światło, na jedzenie, na ubranie, na pranie... Potrafi pan podzielić? Guzik!

— No! Dosyć tego gadania! — przerywa nauczyciel! — Twój ojciec mi opowiadał bajki, że tyś się uczył, dzień i noc a ty nic nie umiesz!

Podwójna miara

— Niech pan zabierze rękę, my tu nie możemy pozwalać na żadne miłosne sceny.

Względne pojęcie

Starszy pan: — Jestem zwolennikiem starszych przebojów.

Sprzedawczyni: — Tutaj mam jeden, który ma już dwa miesiące.

POMOCNIK SZULERA

Przegrana partia.

W parku na ławce siedzieli Natan Fuks i Salomon Białylew. Obaj nie mieli grosza przy duszy, ani widoków na zdobycie pieniędzy. Ale naraz pan Białylew strzelił palcami i rzekł:

— Mam pomysł. Pomysł nadzwyczajny i zdaje mi się, że jesteśmy uratowani. A teraz słuchaj uważnie. Widzisz tego szmondaka, co tam siedzi na ławce? Ja pójdę do niego i zaproponuję mu zagrać w tysiąc. A ty usiądziesz za nim i będziesz mi dawał znaki, co on ma najwięcej, na przykład trefle, albo kiery. Rozumiesz?

— Rozumiem.

Pan Białylew wstał z ławki i zbliżył się do obcego, który chętnie przystał na partyjkę. Za plecami nieznajomego usadowił się pan Fuks. Stawką miało być pięć złotych, jednym słowem plan rozwijał się pomyślnie

Rozdano karty. Pan Białylew zerknął na przyjaciela i ujrzał, że pan Fuks wskazuje palcem serce.

— Kiery — pomyślał pan Białylew i uśmiechnął się z zadowoleniem. — Czuję, że wygrałem pięć złotych.

Jednakże nie sprawdziły się jego przewidywania. Partię wygrał obcy, który też zabrał stawkę i ulotnił się szybko.

Przyjaciele pozostali na ławce. Przez dłuższą chwilę pan Białylew patrzył na wspólnika wzrokiem, wyrażającym niewymowny wstręt i pogardę, po czym rzekł:

— Co to właściwie miało być, Natan?

Pan Fuks wzruszył ramionami:

— A co miało nie być?

— Przecież on ani jednego kiera nie miał.

— A kto ciebie powiedział, że on miał?

— No to dlaczego pokazywałeś na serce?

— Bo on miał piki. Ty nie wiesz, jak serce puka? Pik, pik, pik!..

Tego już było za wiele. Pan Białylew ryknął jak lew i rzucił się na przyjaciela, dając upust nagromadzonej goryczy.

Że zaś bójka przeniosła się na trawnik, przy czym uległo zniszczeniu parę drzewek, przeto sąd skazał obu panów na dziesięciozłotowe grzywny.

Dowody rzeczowe

— Szukamy misjonarza, czy nie widzieliście tu żadnego

„Niewinnie posądzony".

Wzruszony przyjaciel w roli świadka.

— Pan Feliks Dybowski!

— Tak jest, proszę sądu.

— Oskarżony jest pan o to, że wykradł pan w tramwaju portfel z pieniędzmi Alfredowi B. Czy przyznaje się pan do winy?

Pan Feliks podniósł oczy ku sufitowi z miną niewinnie skrzywdzonego.

— Ja? Portfel ukradłem? Ach!

— A więc nie przyznaje się pan do winy.

— Żadnym sposobem, panie sędzio!

— A jednak poszkodowany twierdzi, że pana poznaje.

— Co ja mogę poradzić, panie sędzio, o wiele facet jest głupi. A może on akuratnie wzrok ma przykrótki, albo też zezowaty? A może faktycznie na rozumie niedorozwinięty, skoro jeżeli się tak upiera, że to ja mu moniaki gwizdnąłem?

Z przyjemnością bym mu parę knotów wlepił, że mnie o takie rzecz oskarża. Skąd ja do tego? Niemożliwa rzecz, proszę sądu.

— Ja chcę być świadkiem, panie sędzio! — odezwał się nagle z pomiędzy publiczności pan Bronisław Piórek. — Mam w tej sprawie coś do powiedzenia.

— Proszę, niech pan mówi.

Pan Bronisław stanął przed stołem sędziowskim, założył ręce na piersiach, odchrząknął i rzekł mocno wzruszony:

— Oskarżonego Felka znam już dobre parenaście lat. I powiadam panu sędziemu, że o wiele tamten łazuch, za portfel szarpany, Felka o owe kradzież pomawia, to wart jest, ażeby mu cyferblat na ciemny mahoń skuć. Felek nie mógł takiej rzeczy uskutecznić, przecie znam go! Te całe oskarżenie, to głupie zalewanie, proszę sądu wysokiego!

Pan sędzia wzruszył ramionami.

— Że pan go zna, to jeszcze nie dowód. Rozumiem pańskie oburzenie; oskarżony jest pana przyjacielem i uważa go pan za uczciwego. Ale możliwe, że jednak ukradł...

— Felek nie ukradł! — zawołał świadek ze łzami w oczach. — Nie karz pan sędzia niewinnego człowieka! Przecie Felek tego dnia w mamrze za trzy karty kiwał; znakiem tego nie mógł portfela rąbnąć, panie sędzio!

Rozbitek w nieszczęściu

— Przysięgam wam, że nigdy więcej żadnej ryby do ust nie wezmę!

Obraźliwe słowo —

rozbiło stadło małżeńskie.

Pan Tchórzaczek z obrażoną miną wszedł do kancelarii adwokackiej.

— Panie mecenasie! — oświadczył. — Żona mnie obraziła! Chciałbym przeprowadzić rozwód.

— Czym pana obraziła? — spytał adwokat.

— Powiedziała na mnie „pętaku"!

— No... wie pan... — uśmiechnął się adwokat. — To jeszcze nie jest powód do rozwodu...

—Jak to nie?! — oburzył się pan Tchórzaczek — ja, nie pozwolę na siebie mówić „pętak"! Ja zarabiam 400 złotych miesięcznie!

— A o co żonie poszło?

— Czy ja wiem? Nie dezwałem się do niej ani słówkiem! Słowo honoru! Przyszedłem spokojnie do domu i ona do mnie mówi „pętaku". Do mnie, który zarabia 400 złotych miesięcznie!

— Może i pan powie szczegółowo, jak to było?

— Proszę bardzo. Wróciłem wieczorem do domu. Wchodzę do przedpokoju i widzę, że na wieszaku wisi studencka czapka. Więc już byłem trochę zaciekawiony.

Cichutko otwieram drzwi do pokoju... i co widzę?!

Moja żona siedzi na kanapie z jakimś młodym facetem i się całują. Ale jak się całują?! On się jej po prostu wpił w usta!

Nie mogłem patrzeć na takie rzeczy, więc chciałem się cichutko cofnąć i zamknąć drzwi.

Ale w tym momencie żona mnie zauważyła i krzyknęła na cały głos:

— Nie uciekaj „pętaku"! chodź tu oblizej! Naucz się jak trzeba całować kobietę, żeby miała przyjemność!

Pan mecenas rozumie?! „Pętaku" ona do mnie mówi! Przy zupełnie obcym człowieku! Myślałem, że się spalę ze wstydu!

Adwokat zamyślił się.

— Owszem... — mruknął — To jest powód do rozwodu.

— A widzi pan! — ucieszył się pan Tchórzaczek. — Przecież to jest jasne!.. Jak można mówić do męża „pętaku"? W dodatku przy obcym człowieku! Co taki człowiek może sobie o mnie pomyśleć?! że ja nie zarabiam! A ja mogę przedstawić świadków, że zarabiam 400 złotych miesięcznie! Więc z jakiej racji „pętaku"?!

Nie, panie mecenasie, ja takiej obrazy nie daruję! Stanowczo żądam rozwodu!

LIKWIDUJĄC PARCELACJĘ sprzedam do N. Roku **TANIO PLACE**

KOMUNIKACJA Specjalne autobusy TOR. ŁÓDŹ-STOKI

INFORMACJE: Sienkiewicza 89, m. 5 ŁÓDŹ. Tel. 239-02

UWAGA! Z bieżącym rokiem kończą się ulgi budowlane.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Spośród wielkich miast całego świata Warszawa zajmuje jedno z pierwszych miejsc co do maksymalnej gęstości zaludnienia, a w każdym razie pierwsze miejsce wśród miast europejskich.

W Warszawie maksymalna gęstość w dzielnicach północnych i zachodnich śródmieścia waha się od 1.000 — 2.000, a dla niektórych bloków wynosi nawet więcej.

Warszawa jest więc godnym pod tym względem konkurentem Nowego Jorku. W latach 1921 — 27 dawał się zauważyć stały wzrost zagęszczenia ludności w dzielnicy północnej i zachodniej. Następowało bez ustanne zagęszczanie się ludności w częściach południowych. Część środkowa śródmieścia t. j. okolice Saskiego Ogrodu odznaczają się gęstością 300 — 500 mieszkańców na ha. Największe zagęszczenie 2.000 osób na ha panuje na ul. Dzikiej.

* * *

W oddziale aprowizacyjnym Komisariatu Rządu odbyła się konferencja z przedstawicielami branży węglowej. Przedmiotem konferencji była sprawa aprowizowania Warszawy w sezonie zimowym w węgiel, przy czym na razie omówiono wyłącznie sprawy handlu hurtowego. Stwierdzono że obecnie 40 proc. tranzakcyj węglem opałowym odbywa się na terenie stacji wyładowczej, a 60 proc. w hurtowych składach opałowych co powoduje ogromną dysproporcję w kosztach sprzedaży węgla i jego ceny.

Przewodniczący podkreślił więc, że usprawnienie aparatu hurtowego handlu węglem jest ściśle uzależniony od bardziej racjonalnego rozmieszczenia składów hurtowych w Warszawie, które grupuje się przeważnie w okolicach st. Warszawa gł. — To warowa, co podraża dystrybucję węgla. Uchwalono więc zaprojektowanie racjonalnego rozmieszczenia hurtowych składów węgla, co musi być uzgodnione z czynnikami decydującymi o planowaniu miasta. Chodzi o jaknajsprawniejsze i jak najtańszą dostawę węgla do wszystkich nowopowstałych dzielnic stolicy.

* * *

W ramach opieki nad młodzieżą Ośrodki Zdrowia i Opieki, kładą nacisk na jej przeszkolenie zawodowe, a tym samym umożliwienie samodzielnego zarobkowania. Sprawa wciągnięcia do pracy masy młodocianych synów i córek rodzin bezrobotnych, wspieranych przez ośrodki, jest tymważniejsza, że jak wykazały badania, młodzież niejednokrotnie „dziedziczy" bezrobocie swych rodziców. W celu więc wciągnięcia zagrożonej bezrobociem młodzieży w szeregi ludzi pracy, poszczególne ośrodki organizują najrozmaitsze kursy przeszkoleniowe. Ostatnio ośrodek zdrowia i opieki, działający na terenie Ochoty uruchomił wzorem r. z. kurs trykotarstwa dla dziewcząt. Kurs trykotarski, który trwać będzie przez całą zimę wypełni im nauką fachu lukę, przymusowej rocznej bezczynności, gdyż są tam przyjmowane dziewczęta, które ukończyły szkołę powszechną. Wełna została zakupiona z funduszów opiekunów społecznych.

* * *

W ciągu ostatnich trzech miesięcy miasto uzyskało bezpłatnie 45 tys. m. kw. gruntów pod ulice. Ponieważ w poprzednim kwartale przekazano miastu 31 tys. m. kw. przeto półroczny bilans darowizn przekroczył 76 tys. m. kw. Akcja ta zapoczątkowana w r. 1934-35 przyniosła dotychczas stolicy 787 tys. m. kw. gruntów, ofiarowanych bezpłatnie przez obywateli pod regulację ulic i placów.

* * *

Na części terenu dawnego fortu im. Jen. Dąbrowskiego Zarząd Miejski wespół z Tow. Przyjaciół miasta - ogrodu Czerniakowa zakłada park. Park ten ładnie położony, otoczony wodą (pozostałość fosy fortecznej) zapewne w niedługim czasie będzie dostępny dla publiczności.

Krateczki.

RACHUNKI NA GŁOWIE.

HANDLOWA KŁÓTNIA.

Ludzie chętnie słuchają dowcipów, co jest rzeczą bardzo ładną. Ale ludzie również chętnie opowiadają dowcipy nawet wówczas, gdy ich opowiadać nie potrafią — i to jest straszne. Opowiadacze dowcipów, to właściwie ludzie chorzy. Nie mogą, nie wyobrażają sobie życia bez wdzięcznego słuchacza, który spokojnie i chętnie wysłucha ich, starych zazwyczaj „kawałów". Najgorszą kategorią opowiadacza dowcipów jest człowiek, którego opowiadany po raz setny dowcip tak jeszcze wciąż rozśmiesza, że przerywa sam sobie każdy „witz" wybuchami śmiechu. Każdy nowy dowcip zaczyna od słów:

— Zna pan ten kawał o dorożkarzu? Nie To słuchaj pan.

I zaczyna opowiadać, jeden, drugi i dziesiąty, zachłystując się śmiechem, przerywając sobie hihotem tak, że nie można właściwie nic zrozumieć.

— A zna pan ten kawał o Angliku? Hi-hi-hi!..

— Tak. Znam.

— No to świetnie, opowiem go panu! Posłuchaj pan tylko... świetny kawał... ha-ha-ha!.. Był pewien Anglik... hi-hi-hi... to jest pawiadam panu, cudowny kawał... i poszedł ten Anglik w góry i.. hi-hi-hi.. i spadł z góry... he-he-he... i zaczepił się ubraniem o jakiś głaz ale lada chwila mógł... hi-hi-hi.. spaść w przepaść i pomimo to śmieje się jak szalony... hi-hi-hi.. a jego towarzysz który został na górze i nie mógł go ratować... hi-hi-hi... pyta go... hi-hi-hi-hi-hi.. czego się, pyta go, śmiejesz się, jak wariat przecież za chwilę spadniesz i... hi-hi-hi.. zabijesz się! A on... hi-hi-hi... odpowiada: nie mogę się tu zabić, bo wróżka.. hi-hi-hi.. przepowiedziała mi, że umrę od zatrucia grzybami... hi-hi-hi... świetny kawał, co!.. od zatrucia... hi-hi-hi... grzybami! Ha-ha ha-ha!!!

Tak opowiadany kawał staje się koszmarny, jak brak pięciu złotych w gwałtownej potrzebie. I mimo to od czasu do czasu trzeba robić przyjemny wyraz twarzy i uśmiechać się, tak jak gdyby rzeczywiście kawał był zabawnie opowiedziany.

Są ludzie, którzy mają dowcipy zapisane w specjalnym notesiku. Gdy usłyszą gdzieś nowy dowcip, natychmiast go zapisują. Następnie, w swoim towarzystwie, wyjmują notesik i zaczynają odczytywać ponurym głosem jeden dowcip po drugim. W czasach, kiedy noszono jeszcze sztywne mankiety, zapisywano sobie dowcipy na mankietach.

Dowcip musi być dobrze opowiedziany dobrze „podany", wówczas dopiero nabiera pełnej soczystości i wyrazistości. Nie jest przecież żadną hańbą nie umieć opowiadać dowcipów, ale jest rzeczą tragiczną, gdy gość, który nie potrafi dobrze opowiadać, jednak dowcipy opowiada. Najgorszą kategorię stanowią miłośnicy dowcipów, którzy każdy dowcip przekręcają. Gdy takiemu gościowi opowiada się dowcip:

— Jaki jest najdroższy lis?

— Nie wiem.

— Syfilis! — musi on natychmiast polecieć „na miasto" i opowiedzieć ten dowcip wszystkim znajomym. Tylko, że dowcip o tyle się zmienia, iż opowiadacz już zdążył go przekręcić i zaczyna opowiadanie od zapytania:

— Jakie jest najdroższe futro?

Właściwe opowiadanie dowcipów ludziom, którzy tego robić nie potrafią, powinno być policyjnie zakazane, podobnie jak opowiadanie dowcipów starych. Przecież to jest większe przestępstwo, niż niepomalowany płot, czy niezamknięty o siódmej sklep.

KŁÓTNIA.

Menachem Weinkerstein posiada duże zmartwienia. On handluje z manufakturą i z przędzą i ma pecha do ciężkich dłużników. Towar sprzedaje, owszem, nic nie można narzekać, ale pieniędzy odebrać nie może.

Do takich najbardziej zatwardziałych dłużników należał Joel Grinwald. Menachem prosił i groził, błagał i płakał, Joel nie płacił. Wreszcie, przyciśnięty do muru, oświadczył, że ostatecznie gotów jest dług uregulować, ale rachunki mu się nie zgadzają. Wobec czego Menachem udał się do Joela, wzięli wielką księgę buchalteryjną i zaczęli w niej wertować pozycje po pozycji. W pewnym momencie, gdy Joel kwestionował oczywistą według Menachema pozycję, Menachem tak się zdenerwował, że złapał wielką księgę kontową, czy jak tam się ona nazywa, i zaczął nią z całej siły walić po głowie Joela.

To była duża przyjemność i to mu ulżyło. Ale każda przyjemność kosztuje, więc Sąd Grodzki skazał Menachema Weinkersteina na 2 tygodnie aresztu lub 100 zet grzywny.

Jerzy Krzecki.

W CIERPIENIACH WĄTROBY stosuje się zioła przeciw kamicy, żółciowej, złej przemianie materji i otyłości D-ra Cz. Krassowskiego, znak ochr. towar. **KAMICINA.** Cena pudełka zł. 2 Do nabycia w aptekach i skł. aptecz.

Obłąkany sekciarz więził żonę w wilgotnym składzie

Z Wilna donoszą:

Sprawa przypomina mroki średniowiecza. Na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego w Wilnie zasiadł wyznawca sekty baptystów „badacz pisma świętego", Antoni Matulewicz z Oszmiany, oskarżony o to, że wzięził swoją młodszą od niego o 18 lat żonę w ciemnym, wilgotnym składzie, znęcał się nad nią, bił rózgami, maltretował w nieludzki sposób, głodził. Czynił zaś wszystko, jak wynika z aktu oskarżenia, na tle zaślepienia sekciarskiego. Żona Matulewicza była katoliczką, mąż zaś występowai przeciwko temu. Składając zeznania nieszczęśliwa kobieta dokładnie opowiedziała o nieludzkich wprost mękach, jakie mąż jej zadawał.

Stwierdziła ona, że oprócz niej maltretował również dzieci.

Sąd pierwszej instancji skazał Matulewicza na 7 lat więzienia. Skazany odwołał się do wyższej instancji.

Po wyznaczeniu terminu rozprawy apelacyjnej, obrońca skazanego sekciarza, adwokat Włodzimierz Wiszniewski, zwrócił się do władz sądowych z prośbą o poddanie jego mocodawcy pod ścisłą obserwację psychiatryczną, Matulewicz bowiem zdaniem adwokata, jest typowym psychopatą.

Sąd uwzględnił prośbę adwokata, Matulewicz przebywał na obserwacji w szpitalu psychiatrycznym przy ulicy Letniej, wczoraj zaś zasiadł na ławie oskarżonych.

Zalecanki do pięknej żony zakończyły się zamordowaniem męża

Z Rzeszowa donoszą:

Andrzej Watras i Władysław Bochenek, bawiąc w gościnie u Michała Łecha w Kamieniu w pow. niżańskim, usłyszeli nagle jakieś krzyki dochodzące z pola. Watras wyszedł przed dom i usłyszawszy głos ojca Bochenka, wezwał na pomoc przyjaciół, po czym wszyscy wybiegli na miejsce, skąd dochodził głos wzywający pomocy. Po przybyciu zobaczyli leżącego w kałuży krwi Jana Bochenka, który miał na ciele 18 ran. Bochenek po chwili zmarł nie odzyskawszy przytomności. Podejrzenie padło natychmiast na mieszkającego w pobliżu Władysława Pazia. Ustalono bowiem, że Jan Bochenek na kilka tygodni przed śmiercią przeczuwał, że zginie z rąk Pazia, który od dłuższego czasu zalecał się do jego młodej i pięknej żony. Podczas rewizji w domu Pazia zauważono krew na jego spodniach. Krew ta przesłana do analizy okazała się krwią ludzką. Ponadto pozostawione na miejscu narzędzia zbrodni — kosa, należała do Władysława Pazia. Pazia aresztowano i oddano do dyspozycji prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w Rzeszowie.

Porywacze dziewcząt grasują w Gdyni.

Z Gdyni donoszą:

Na terenie Gdyni od pewnego czasu grasują niebezpieczni przestępcy, którzy usiłują porywać młode dziewczęta. Pojawienie się tych agentów handlarzy żywym towarem wywołało w Gdyni wielki niepokój. Porywacze usiłowali już kilkakrotnie wciągnąć różne dziewczęta w misternie zastawiane sieci.

Ostatnio na konferencji koła rodzicielskiego przy gimn. ss. Urszulanek w Gdyni poruszono kilka spraw nie udałych zamachów tajemniczej szajki. Żona jednego z wyższych urzędników opowiedziała, że w czasie pobytu jej męża w stolicy, do mieszkania zadzwonił telefon, wzywając kilkunastoletnią córkę państwa M. Oświadczono dziewczynce, że przed gmachem komisariatu rządu stoi samochód jej ojca, który proponuje córce przejażdżkę.

Zawiadomiona o tajemniczym telefonie policja nie zastała już na wskazanym miejscu nikogo.

Na ulicy Morskiej usiłowano znów porwać córkę znanego lekarza gdyńskiego. Napadnięta dziewczynka w ostatniej chwili zdołała wyrwać się z rąk porywaczy, przy czym z przerażenia ciężko się rozchorowała. Podano jeszcze kilka wypadków udaremnionych napadów na dziewczęta przeważnie na peryferiach miasta.

Władze policyjne wszczęły w tej sprawie dochodzenie.

Groźny pożar w zakładach Iniarskich.

Straty wynoszą pół miliona zł.

Z WILNA donoszą:

W godzinach popołudniowych Nowo - Wilejka została zaalarmowana gwizdem syren pożarowych. Jak się niezwłocznie okazało, alarm spowodowany został wybuchem pożaru w zakładach Iniarskich „Wilenka", mieszczących się w budynkach dawnej fabryki Mozera.

W chwili wybuchu pożaru praca w fabryce szła pełnym trybem. Nagromadzone w powietrzu olbrzymie ilości paździerzy i kurzu szybko zajęły się ogniem. Płomień porwany przez wentylator i przez rurę wentylacyjną przedostał się do trzepalni i objął początkowo włókno lniane, a następnie cały pierwszy pawilon.

O jakimkolwiek ratunku maszyn nie mogło być mowy.... Cała akcja ratunkowa ograniczała się jedynie do lokalizcji ognia Groziło bowiem duże niebezpieczeństwo zajęcia się wszystkich pawilonów fabrycznych wraz z magazynami, gdyż tworzą one z pakularnią jeden ciągły blok. Wielką ofiarność w gaszeniu ognia okazali robotnicy, którzy ratowali swoje warsztaty pracy.

Przybycie ratowniczych oddziałów wojskowych z miejscowego garnizonu, miejscowej straży ogniowej i Wilna znacznie ułatwiło zadanie. O godz. 5 po poł. ogień był już zlokalizowany.

Zakłady lniarskie „Wilenka" powstały w Wilejce przed rokiem i przepracowały dopiero jeden sezon. Były one ubezpieczone na sumę 1.5 milj. złotych. Według powierzchownych obliczeń straty wyrządzone przez ogień wynoszą pół miliona zł.

Prócz materiału przetwórczego pastwą płomieni padło dużo maszyn. Mury zostały prawie nieuszkodzone. Zarząd fabryki spodziewa się, że natychmiast po otrzymaniu polisy ubezpieczeniowej będzie można przystąpić do odbudowy spalonych warsztatów. Jest to tem pilniejsze, gdyż pożar pozbawił około 150 robotników pracy.

Wszystko wskazuje na to, że ogień powstał w pakularni w czasie pakulenia lnu. Plagą lnu oporządzanego w pakularni, były zawsze kamienie, które sprzedawcy podrzucają do włókna, aby zwiększyć jego wagę. Już parokrotnie się zdarzało, że kamień taki w czasie pakulenia lnu trafiał na wał stalowy i krzesał iskry. I tylko dzięki natychmiastowej akcji udało się zapobiec pożarowi. Wczoraj stało się inaczej. Nie zdołano stłumić ognia w zarodku, a czynny wentylator podsycił płomień i przerzucił na piętro do trzepalni.

RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 23 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko"
7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
8.00 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.15 Specjalny udział Polski w nowej krucjacie misyjnej — odczyt
9.25 Regionalna transmisja z Żyrardowa: koncert chórów mieszanych, reportaż i nabożeństwo
11.05 Muzyka z płyt
11.45 Nasz program literacki w sezonie jesienno - zimowym
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny — z Katowic
13.00 Przegląd kulturalny
13.10 Muzyka obiadowa w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia oraz M. Grąbczewski (baryton)
14.40 Wszystkiego po trochu
15.00 Audycja dla wsi
16.30 Recital skrzypcowy Maxa Struba
17.00 Tygodnik dźwiękowy
17.30 Podwieczorek przy mikrofonie (transmisja z sali hotelu „Bristol"
W przerwie około g. 18.25: Chwila Binra Studiów
19.30 Muzyka z płyt
20.15 Przegląd polityczny
20.25—20.30 Przerwa
20.30 V koncert światowy (transmisja z centrali i rozgłośni regionalnej Radio - Kanada)
21.00 Dziennik wieczorny
21.10 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Norwegia
21.45 Zbiorowe wiadomości sportowe
22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym)
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.45 Gra kwintet Wiktora Miszułowicza
9.10 Odczytanie programu
11.05 Muzyka z płyt
13.00 Najpracowitsze ze stworzeń — opowiadanie dla dzieci
14.40 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej
15.00 Audycja dla robotników
19.30 Arie z oper włoskich i francuskich
20.00 Na horyzoncie łódzkim — felieton
20.10 Wiadomości sportowe lokalne
23.05 Zakończenie audycyj

PONIEDZIAŁEK, 24 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie

6.30 Pieśń poranna
6.35 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
7.45 Gimnastyka
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.15 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników
13.30 „Rytm" — audycja muzyczna dla liceów
14.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Słuchowisko dla młodzieży: „Ania pozostaje na Zielonym Wzgórzu"
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
16.00 Dziennik południowy
16.05 Wiadomości gospodarcze
16.15 Kronika naukowa
16.30 Kwartet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej
17.30 Litwa współczesna — reportaż
17.45 Muzyka z płyt
17.50 Emocje w sporcie — felieton
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy
19.00 Koncert rozrywkowy — z Poznania
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. Nasz program na jutro
21.00 Koncert kameralny
21.40 Nowości literackie
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym)
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz

5.30 Pieśń poranna
5.35 Muzyka poranna — płyty
6.35 Muzyka z płyt
11.15 Utwory Modesta Mussorgskiego — płyty
14.00 Muzyka obiadowa — z Katowic
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
17.45 Muzyka z płyt
18.00 Rozmowa z radiosłuchaczem
18.10 Muzyka z płyt
18.20 O wszystkim po troszku
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.00 Życie kulturalne
22.10 Koncert popularny
23.05 Zakończenie audycyj

Święto Chrystusa Króla
Dwudniowe uroczystości kościelne,

ŁÓDŹ, 23. 10. — Uroczystość Święta Chrystusa Króla, ustanowionego przez Papieża Piusa XI, przed 13 laty, jest główną uroczystością apostolstwa świeckich w świecie katolickim. W Polsce staje się ono z każdym rokiem coraz wspanialszą manifestacją hołdu i uwielbienia szerokich rzesz społeczeństwa katolickiego dla Chrystusa Króla.

W dniu 29 i 30 października br. na terenie m. Łodzi program uroczystości Chrystusa Króla obejmie:

W dniu 29 października (sobota) o godzinie 18-ej w katedrze św. Stanisława Kostki zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po odmówieniu cząstki Różańca Św. i kazaniu z kościoła wyruszy pochód, który przejdzie ulicami miasta do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie na zewnątrz świątyni zostanie odprawione ekspiacyjne nabożeństwo. Uroczystość sobotnia zakończona zostanie błogosławieństwem Najśw. Sakramentu.

W pochodzie wezmą udział wszystkie parafie łódzkie, które w dniu tym kompaniami przybędą do Katedry, organizacje Akcji Katolickiej cechy rzemieślnicze, stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, społeczne, robotnicze, bractwa korporacje religijne, młodzieżowe i krucjata eucharystyczna.

W niedzielę dnia 30 października o godzinie 10-ej rano w Katedrze św. St. Kostki odprawione zostanie pontyfikalne nabożeństwo, w którym wezmą udział organizacje, korporacje i stowarzyszenia religijne.

O godzinie 19-ej w gmachu Seminarium Duchownego w nowej sali przy ulicy Ks. Skorupki L. 4. odbędzie się akademia, na program której złożą się: referat dr. filozofii Ignacego Kozielskiego z Warszawy, część koncertowa w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego, zespołów chórów łódzkich oraz orkiestry Szkoły Rzemiosł.

W godzinach od 13 do 18-ej we wszystkich parafiach łódzkich odbędą się popularne akademie dla szerokich rzesz społeczeństwa katolickiego.

ORĘDZIE J. E. KS. BISKUPA WŁODZIMIERZA JASIŃSKIEGO.

W związku z uroczystością Święta Chrystusa Króla J. E. Ks. biskup Włodzimierz Jasiński, ordynariusz Diecezji Łódzkiej wydał orędzie w którym m. in. stwierdza, iż dzisiejsze czasy wyjątkowo wymagają uregulowania stosunku człowieka do Boga.

Niepokój świata, pomieszanie pojęć, bohaterstwo obok słabości, zapał do cnoty i nędza moralna, stwarzają stan ciężki do pracy normalnej, a tym więcej do duchowego wyrobienia.

Całe zastępy już nie heretyków, ale bezbożników, bez żadnych względów dla świętości narodu, bluźnią Bogu i usuwają się z pod dobroczynnych wpływów religii objawionej.

Nawrót do Boga jest konieczny, co w wielu duszach staje się moralnym nakazem.

REUMATYZM

ARTRETYZM i PODAGRA są plagą ludzkości. Tabletki Togal stosowane w tych cierpieniach w dawkach po 2—3 tabletek 3 razy dziennie uśmierzają bóle i przynoszą ulgę. Do nabycia w aptekach.

Togal

Wmurowanie kamienia węgielnego
w fundamenty nowowznoszonej świątyni.

ŁÓDŹ, 23. 10. — W dniu dzisiejszym na Radogoszczu nastąpi wmurowanie kamienia węgielnego w fundamenty nowowznoszonej Świątyni Pańskiej pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego. Wmurowanie kamienia węgielnego, zawierającego akt erekcyjny nowego kościoła, dokona J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, ordynariusz diecezji łódzkiej.

Porządek uroczystości przewiduje: 2 min. 40 po poł. zbiórka organizacyj kościelnych stowarzyszenia chórów i ogółu wiernych na cmentarzu kościelnym, poczem o godzinie 3 po poł. nastąpi uroczyste powitanie J. E. księdza biskupa. O godzinie 3 min. 20 uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego i poświęcenie fundamentów oraz wpisywanie się obecnych do księgi wieczystej nowej świątyni. O godzinie 16 po przemówieniu J. E. ks. biskupa powrót do kościoła w procesji na nabożeństwo różańcowe.

Przez cały dzień obok kościoła Najśw. Serca Jezusowego czynna będzie loteria fantowa dochód z której przeznaczony jest na budowę nowego kościoła. Sprzedawane są także „cegiełki" pamiątkowe.

Konkurs fryzjerski w Łodzi
będzie rewią najlepszych pracowników.

ŁÓDŹ, 23. 10. — Jak donosiliśmy, w dniu 20 listopada rb. odbędzie się w Łodzi oryginalny konkurs pracy fryzjerów damskich i męskich.

Konkurs niewątpliwie zgromadzi najzdolniejszych mistrzów brzytwy i najznakomitszych „budowniczych" damskiej fryzury. Organizatorom winno zależeć na tym, by konkurs był rzeczywiście rewią najlepszych fryzjerów. z naszego grodu i województwa. Wyłonią się wtedy prawdziwe talenty spośród biorących udział, w konkursie fryzjerów damskich i męskich.

Jest faktem, że wielu z nich żyje i pracuje w zapomnieniu jako pracownicy drobnych zakładów na przedmieściach. Każdy z nich to swego rodzaju „Janko - muzykant".

Zbliżający się konkurs daje im jednak okazję pokazania swych umiejętności, olśnienia widzów i członków jury pięknością wypracowanej fryzury, oryginalnością „fal ondulacji, czy rekordowym czasem zużytym na ogolenie klienta.

I dlatego nikogo z nich nie powinien zrażać obowiązek stawienia się w białym kitlu czy konieczność wpłacenia wpisowego.

SKARBNICA NARODU...

Przeszło trzy miliony obywateli powierza PKO swoje oszczędności. Książeczka oszczędnościowa PKO — to bezpieczeństwo, zapewniające milionom obywateli pogodę i spokój ducha.

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE PKO

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

Mieszkańcy miast kładą się zbyt późno spać.
Trzeba ulepszyć środki komunikacji

Jest rzeczą bezsporną — twierdzi jeden ze znanych lekarzy, że jeżeli nieureguluje się należycie komunikacji miejskiej, to za lat 50 liczba chorych umysłowo tylko z tej przyczyny, może powiększyć się dość znacznie.

W Paryżu i Londynie okazało się, że przeciętnie na 1000 wypadków obłędu 50 spowodowanych jest środkami komunikacyjnymi. Tam wstrząs psychiczny wywołuje nie powolność, lecz wielki pośpiech życia, którego tempo nie każdy wytrzymuje. Zwłaszcza u ludzi, przybyłych ze wsi ruch miejski działa, jak uderzenie obuchem siekiery Jak działa na ustrój nerwowy inteligencji pracującej np. tramwaj — najpopularniejszy środek lokomocji miejskiej?

Okazuje siię, że właśne tramwaje powodują największą ruinę w ludzkich umysłach Chodzą zbyt wolno, a dla urzędnika rano każda minuta jest droga. Tramwaj z reguły się spóźnia, przez co pasażerowie często nie mogą już podpisać się na listach obecności w biurach i narażeni są potem na przykrości.

Dlaczegóż więc urzędnicy nie wyjeżdżają wcześniej do biur?

Ludność miast nie umie żyć normalnie i kładzie się późno spać. Poza tym, panie wiele czasu muszą poświęcać na zabiegi, co odbywa się przeważnie w ostatniej chwili.

Przepełnienie w tramwajach i autobusach ma również wielki wpływ na stan ludzkiego umysłu. Pracownica jednej z instytucji państwowych, poddana badaniu, dostała drgawek nerwowych, na wypowiedziane nagle słowo „autobus" i oświadczyła że codzienna walka o miejsce w autobusie skraca jej życie.

Cóż więc należy robić?

Trzeba ulepszyć środki komunikacji. Zbudować metro, wyrugować tramwaje ze śródmieścia na rzecz autobusów, a przede wszystkim osiedlać pracowników w niewielkiej odległości od warsztatów pracy. Najlepiej bowiem wpływa na zdrowie codzienna przechadzka z biura do domu.

CZŁOWIEK — FENOMEN

Po dłuższym pobycie zagranicą powrócił do Polski znany i ceniony Jasnowidz Prof. Dżami, wprawiając w podziw i zachwyt każdego, nawet największego niedowiarka, który zwraca się po przepowiednie przyszłości. W sprawach: LOTERII — KRADZIEŻY — SPADKÓW — CHOROBY — ZAKOPANYCH SKARBÓW — ODNALEZIENIA ZAGINIONYCH OSÓB. Należy tylko podać datę urodzenia, a Prof. Dżami, o ile wedle jego badań wygrana ma nastąpić — prześle każdemu szczęśliwy numer losu loterii klasowej, gwarantując wygraną. Jako długoletni członek Związku Metapsychików w Chicago i Londynie, przez które też nadany mu został tytuł Pierwszego Mistrza Wiedzy Tajemnej, daje rękojmię dokładnych odgadnień. Załączyć należy 1 zł znaczkami na porto, imię i nazwisko, datę urodzenia pod adresem: *Jasnowidz Prof. Dżami, Kraków, Urzędnicza 42/F*, skrytka 169. Bezpłatnych horoskopów nie wysyła się.

Bezcelowe nadsyłanie wniosków
do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości

Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości nadsyła następujący komunikat:

Dekret Prezydenta Rzplitej wznawia nadawanie krzyża i medalu niepodległości wyłącznie za ostatnią akcję powstańczą na Śląsku Cieszyńskim za Olzą. Wnioski mogą być zgłaszane najpóźniej do dnia 31 stycznia 1939 r.

Jednocześnie komitet wyjaśnia, iż wszystkie inne wnioski, nadesłane do dnia 31 grudnia 1937 rozpatrzył, a nadawanie odznaczeń, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o krzyżu i medalu niepodległości, zostało zakończone z dniem 30 czerwca 1938.

Nie wszystkie nadesłane wnioski zostały uznane za kwalifikujące się do odznaczeń, gdyż cechą wyróżnienia są większe zasługi. Po sumiennym zbadaniu przedstawionych wniosków w liczbie około 300.000, komitet uznał za słuszne nadanie ok. 1800 krzyży z mieczami, ok. 35.000 krzyży i ok. 51.000 medali, razem około 88.000 odznaczeń.

Poza tym komitet wyjaśnia:

1) Nadsyłanie obecnie nowych wniosków, uzupełnień do dawnych, lub odwołanych o wyższy stopień odznaczenia jest bezcelowe, gdyż materiały te już nie mogą być rozpatrywane. Wyjątek stanowi powstanie za Olzą.

2) Komitet nie może informować o motywach nadania lub odmowy.

3) Komitet nie udziela informacji o rentach zaopatrzeniach itp., jak również nie wydaje zaświadczeń o służbie niepodległościowej.

4) Wobec ogromnej ilości wniosków, wynoszących dziesiątki tysięcy aktów, które wpłynęły w obecnym roku, komitet nie będzie mógł odpowiadać na nadsyłane do biura zapytania co najmniej w ciągu kilku miesięcy.

Poświęcenie i otwarcie szkoły powszechnej
na terenie wsi Widzew.

ŁÓDŹ, 23. 10. — W dniu dzisiejszym odbędzie się na terenie wsi Widzew uroczystość poświęcenia i otwarcia szkoły, powszechnej. Szkoła, mieszcząca się dotychczas w małym parterowym domku rozbudowana została dzięki pracy garstki społecznie nastawionych mieszkańców Widzewa do rozmiarów gmachu, zapewniającego racjonalne korzystanie ze światła wiedzy wszystkim dzieciom wsi. Jest to zasługa Komitetu Nadbudowy Szkoły w Widzewie.

Udział w dzisiejszych uroczystościach rozpoczynających się o godz. 2-ej po południu wezmą zaproszeni przedstawiciele władz i instytucyj ze starostą powiatu łódzkiego p. Fr. Denysem, insp. szkolnym Ochędalskim, wójtem gm. Chojny Woźniakowskim na czele. Program przewiduje szereg przemówień.

Łódzkie teatry
nie zmienią kierownictwa.

ŁÓDŹ, dnia 23 paźdz. — Dzisiejsza łódzka prasa poranna zamieszcza obszerny artykuł, omawiający posiedzenie Komisji Teatralnej w Łodzi z dnia 21 bm. na którym to posiedzeniu powzięto uchwały bardzo doniosłe dla teraźniejszości i przyszłości łódzkich teatrów miejskich.

Między innymi w omawianym artykule podano oświadczenie złożne na Komisji Teatralnej przez wiceprezydenta miasta Antoniego Pączka w sprawie głośnej swego czasu krytyki działalności łódzkich teatrów miejskich, umieszczonej na łamach jednego z pism łódzkich W oświadczeniu swym wiceprezes Pączek poruszył między innymi sprawę par. 9. regulaminu posiedzeń Komisji, traktującego o niejawności obrad. Z treści oświadczenia wiceprezesa Pączka, że ostra krytyka działalności Komisji i dyrekcji teatrów, o której mowa była tendencyjna, a jej celem niewątpliwie była chęć rzucenia cienia na Komisję.

W toku obrad Komisji Teatralnej w dniu 21 bm. wykazano, że deficyt teatrów miejskich za ubiegły sezon wynosił 117.000 zł. Ustalono jednak, że deficytu nie uniknęłaby żadna inna dyrekcja, ze względu na specyficzną strukturę kulturalną Łodzi, oraz pionierskie zadania teatrów zwłaszcza na peryferiach miasta. Dla tego też komisja stwierdziła, konieczność likwidacji deficytów teatrów miejskich z 5-ciu sezonów ubiegłych oraz konieczność powiększenia subsydiów na prowadzenie teatrów w 1938-39. Stwierdzono wreszcie, że łódzkie teatry miejskie wypełniły swą kulturalną i artystyczną rolę dobrze, mimo pewnych niedociągnięć administracyjnych.

Wniosek o odwołanie dotychczasowej dyrekcji i powierzenie teatrów zrzeszeniu artystów upadł. Tym samym w sezonie 1938-39 łódzkie teatry nie zmienią kierownictwa.

Następnie Komisja Teatralna uchwaliła szereg wniosków zmierzających do jak najoszczędniejszego gospodarowania teatrami oraz coraz dalszego oddziaływania na najszersze rzesze mieszkańców Łodzi.

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta, odwiedzając pokazy prania Persilem,

urządzane przez naszą firmę w czasie od 24. X. — 5. XI. 1938 r. Wyszkolony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbę.

Bezpłatne pokazy prania odbywają się w Składzie Aptecznym

SZ. MŁAWER

Łódź, ul. Zgierska 57

Wiejskie „muzyczki" spływają nadal krwią.

ŁÓDŹ, 23. 10. — Wieś Wiewiórczyn pod Łaskiem była terenem krwawej zbrodni w której prawdziwy „sukces" odniósł miejscowy rzezimieszek niejaki Marian Ciepielucha. Ciepielucha przybył w towarzystwie jakiejś piękności wiejskiej. W pewnym momencie wszczął sprzeczkę z jednym z członków orkiestry, Antonim Kłosem, którego pobił, wybijając mu kilka przednich zębów. Celem zapobieżenia dalszej bójce jeden z uczestników zabawy — Czesław Pacholczyk, doskoczył do awanturnika, usiłując wyrwać mu z ręki nóż. Nie udało mu się to jednak i Pacholczyk ugodzony został nożem w kark.

Pośpieszył mu z pomocą niejaki Lisek, jednak interwencja skończyła się dla niego tragicznie. Ciepielucha ugodził nożem Liska, który padł na ziemię, tracąc przytomność. W chwilę po tym zmarł. Władze wszczęły dochodzenie zatrzymując Ciepieluchę

Rozpacz matki tragicznie zmarłego Liska nie ma granic. Zmarły był bowiem jedynym żywicielem jej i siostry.

Czas już położyć kres rozprawom nożowym na wsiach polskich!

Chrypka... katar... grypka
WZROST ZACHOROWAŃ.

ŁÓDŹ, 23. 10. — Władze sanitarne miejskie i Ubezpieczalnia Społeczna w dalszym ciągu notują dalszy wzrost zachorowań na grypę, w związku ze znacznym obniżeniem temperatury. Na poszczególnych punktach lekarskich liczba dzienna zgłoszeń przekroczyła 200 osób. Choroba ma przebieg naogół łagodny. Nie jest to zresztą epidemia.

Pożar obuwia gumowego
w wielkim kotle

ŁÓDŹ, 23. 10. — W fabryce wyrobów gumowych firmy „Gentleman" przy ul. Limanowskiego 156 wskutek krótkiego spięcia zapalił się transport obuwia gumowego, przygotowanego w wielkim kotle do wulkanizowania. Pożar zlokalizowali robotnicy, jednak obuwie zostało zniszczone i nie nadaje się do dalszej produkcji. Straty spowodowane przez wypadek firma oblicza na 7000 zł. Wypadków z ludźmi nie było.

Dobre światło stwarza milszy nastrój.

Damy oczom dużo dobrego i taniego światła, stosując Osramówki D. W użyciu domowym najmniejszą pod względem mocy — powinna być żarówka 40 Dlm.

OSRAMÓWKI-D

znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu. 4

SPORT.

My czy Norwegia?

IMPREZY SPORTOWE.

Dziś rozegrane zostaną w Warszawie następujące zawody sportowe: o godz. 14-ej na stadionie Wojska Polskiego międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska—Norwegia. W przedmeczu powyższego spotkania o godzinie 12-ej walczyć będą w piłce nożnej dwie drużynny szkole. O godz. 10-ej w Wilanowie — kolarski bieg na przełaj na 25 klm. organizowany przez WOZ. Kolarski. O godz. 19-ej w Ursusie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A, Czechowice — Polonia. O godz. 10-ej wyścigi ślizgaczy, motocykli i samochodów na ttrasie Warszawa — Sieradz — Warszawa. Wstęp na teren Oficerskiego Yacht Klubu bezpłatny. O godz. 18-ej w lokalu Rywala „Dzień WOZA" — zawody czołowych zapaśników warszawskich. Poza tym: w Krakowie mecz piłkarski Górny Śląsk — Śląsk Zaolzański oraz uroczystości związane z wcieleniem zaolzańskiego sportu piłkarskiego w szeregi sportu ogólnopolskiego. W Poznaniu mecz hokejowy WKS. Poznań — SC. Siemens, eliminacyjne zawody bokserskie przed meczami z Łotwą i Niemcami oraz szosowy wyścig kolarski o mistrzostwo Poznania. W Krakowie dwa mecze piłkarskie na dochód KOZPN: Garbarnia — Olsza i Cracovia — Fablk. We Wrocławiu mecz piłkarski Poznań — Wrocław. W Wiedniu mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów.

W ŁODZI.

Piłka nożna. O mistrzostwo klasy A: na boisku WKS. o godz. 11-ej: ŁTSG. — WKS. Na boisku SKS. o godz. 11-ej: SKS. — Burza. Na boisku K. P. Zjednoczone o godz. 11-ej Zjednoczone — Sokół (Pabianice). W Zgierzu na stadionie Miejskim o godz. 11-ej: Sokół (Zgierz) — PTC. O mistrzostwo klasy B: na boisku Widzewa o godz. 11-ej: Widzew—TUR. Na boisku UT. o godz. 11-ej: B. Kochba — Boruta. Na boisku Sokoła o godz. 11-ej: Sokół — Hakoah. Boisko WKS. o gdz. 14.30 Makabi — Sokół (Aleksandrów). Poza tym w Łodzi i na prowincji dalsze spotkania o mistrzostwo klasy C.

Boks. W sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 o godz. 12.30 o mistrzostwo klasy A: Hakoah — IKP. W Pabianicach w sali kina „Luna" o godz. 11.30 o mistrzostwo klasy A: Krusche-Ender — Geyer.

Lekkoatletyka. Ze stadionu ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 10-ej przed poł.: biegi na przełaj zamknięcia sezonu ŁOZLA.

Kolarstwo. Na autostradzie warszawskiej (start 1 klm. za mostem) wyścigi na 50 klm. dla zawodników z kartami wyścigowymi o mistrzostwo województwa.

Transmisja radiowa meczu Polska — Norwegia

Mecz piłki nożnej Polska — Norwegia, który zostanie rozegrany dziś w Warszawie, transmitowany będzie przez Polskie Radio. Sprawozdawcą transmisji będzie dr. Frank, który tę samą rolę świetnie pełnił w transmisjach meczów Polska — Brazylia i Polska — Jugosławia.

Sprawozdanie dr. Franka nagrane będzie na płyty, a następnie transmitowane na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia od godziny 21.10 do 21.45.

Nadmieniamy, że Norwegia również przysłała własnego sprawozdawcę radiowego.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki.:

H. Pastorowej Łagiewnicka 96, J. Kahanego Limanowskiego 80, S. Trawkowskiej Brzezińska 56, J. Koprowskiego Nowomiejska 15, M. Rozenb'uma Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego Piotrkowska 95, L. Czyńskiego Rokicińska 53, E. Zakrzewskiego Kątna 54, I. Sinieckiej Rzgowska 51

Co Pim wróży na dzisiaj?

ŁÓDŹ, 23. 10. — Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. W dzielnicach północnych i częściowo środkowych po chmurnym ranku w ciągu dnia rozpogodzenia. Na południu obszarze kraju pochmurno, miejscami drobny opad. Temperatura w ciągu nocy w pobliżu 0 st. dniem około 10 stop. Słabe wiatry północno - wschodnie.

WALNE ZEBRANIE W GIMN. PAŃSTW. IM. E. SZCZANIECKIEJ.

Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimn. Em. Szczanieckiej w Łodzi zawiadamia członków że w czwartek 27 października 1938 r. odbędzie się w auli gimnazjum przy ul. Pomorskiej 16 (o godz. 18 w pierwszym terminie, — o godz. 18.30 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych) Walne Zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór prezydium zebrania, 3) odczyt prot. ost. zebrania, 4) sprawozdanie za rok 1937-38 a) zarządu, b) skarbnika, c) sekcji dożywiania, d) sekcji wycieczkowej i kolonij letnich, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) preliminarz budżetowy na rok 1938-39, 7) wybór nowego zarządu, 8) wolne wnioski.

O najliczniejszy udział prosi Zarząd.

HERBATKI TAŃCUJĄCE.

Zarząd Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo Kulturalnego im. St. Żeromskiego (P. T. O. K.) zawiadamia swych członków oraz sympatyków, że w każdą niedzie'ę odbywają się w lokalu własnym ul. Sienkiewicza 3-5 „herbatki tańcujące" z własnym bufetem, początek o godz. 17-ej.

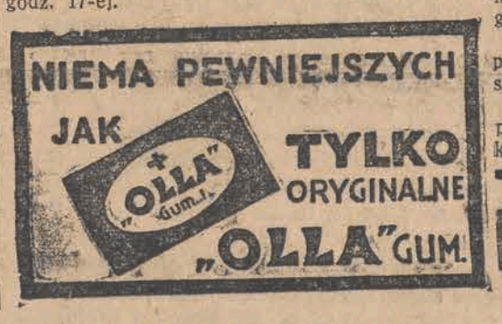

30 PAŹDZIERNIKA WRĘCZENIE NAGRÓD zwycięzcom Konkursów „Dnia Konia".

ŁÓDŹ, 23. 10. — Według otrzymanych przez nas informacji jury, wyłonione przez Komitet „Dnia Konia" ukończyło już swe prace nad klasyfikacją koni, które brały udział w poszczególnych konkursach w „Dniu Konia".

Rozdanie przyznanych przez jury nagród za najlepiej utrzymane konie odbędzie się w niedzielę, dnia 30 października 1938 r., o godzinie 10.30, w lokalu własnym Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami przy ul. Piotrkowskiej Nr. 109 w Łodzi, front, II piętro.

Ponieważ lista nagrodzonych nie zostanie wcześniej ogłoszona. Łódzkie T-wo Opieki nad Zwierzętami prosi wszystkich właścicieli koni i woźniców, biorących udział w konkursach z dnia 16 bm. o przybycie w dniu 30 października rb. na uroczystość wręczenia nagród. Również wszyscy członkowie i sympatycy T-wa proszeni są o wzięcie udziału w powyższej uroczystości.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dziś o godz. 12 min. 30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 190 dr. Wawrzyński — członek Polskiego Towarzystwa Społeczno - Lekarskiego wygłosi odczyt n. t. „O durze brzusznym".

Wstęp bezpłatny.

PLENARNE ZEBRANIE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 23. 10. Dnia 25 . 10. rb. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Moniuszki 8 plenarne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, ustalenie taks i opłat i uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1939.

JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO
ZWIĘKSZA WACE. WZMACNIA OGÓLNIE
STOSOWANY JEST ZAMIAST TRANU
SMACZNY i SKUTECZNY
W UŻYCIU PRAWIE OD PÓŁ WIEKU

AKADEMIA DNIA OSZCZĘDNOŚCI.

Na posiedzeniu Łódzkiego Komitetu Krzewienia Oszczędności w szkole, odbytym pod przewodnictwem nacz. Waltratusa, przy udziale delegata Inspektoratu Szkolnego Łódzkiego rozpatrzona została sprawa obchodu w szkołach Dnia Oszczędności oraz szereg spraw związanych z działalnością Komitetu. Postanowiono zorganizować, dorocznym zwyczajem, Akademię Dnia Oszczędności dla delegacyj Szkół Powszechnych oraz wydać plakat barwny i rozdzielić szkołom jako materiał propagandowy.

Akademia odbędzie się w sobotę, dnia 29 października rb. w sali Geyera ul. Piotrkowska 295.

Bilety na Akademię otrzymają szkoły za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego Łódzkiego.

KAZDY ZNAWCA
używa mydło do golenia PIXIN.

2 i 3 LAMPOWE ODBIORNIKI
OD ZŁ 160.— DO ZŁ 270.— ZA GOT.
SPŁATY DO 15 MIESIĘCY
DEMONSTRACJE I SPRZEDAŻ:
BLOCK - BRUN, PIOTRKOWSKA 104,
„ELEKTRODOM", PIOTRKOWSKA 115,
„ELEKTROFON", PIOTRKOWSKA 66,
„NOSTA", PIOTRKOWSKA 182, ST. RUTKOWSKI, LEGIONÓW 1.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Granica.
CORSO: — Przygoda w Szanghaju.
EUROPA. — Złotowłosa.
GRAND KINO: — Profesor Wilczur.
IKAR. — Ludzie z zaułka.
JAR — Na scenie: Z kobietą trudna rzecz; na ekranie: Król Broadway'u.
METRO: — Podwójne wesele.
MIMOZA: — Książe i żebrak.
OŚWIATOWE. — Nieznośna dziewczyna. II. W cieniu samotnej sosny.
PALACE: — Córka znachora.
PRZEDWIOŚNIE: — Arena życia.
RIALTO: — Ubóstwiana.
RAKIETA: — Szczęśliwa trzynastka.
SŁOŃCE. — Nieznośna dziewczyna. II. W cieniu samotnej sosny.
STYLOWY: — Alarm w Pekinie.
TON: — Gasparone.
ZACHĘTA: — „Moje szczęście to ty". II „Variété's"

Jutro na obiad:

Zupa ogórkowa, schab z kapusta. Kompot z jabłek.

WINSZUJEMY

Jutro Rafałowi

Wschód słońca 6.16
Zachód słońca 16.24
Długość dnia 10.08
Ubyło dnia 6.03
Tydzień 43.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

100.000 zł — 132791
50.000 zł — 134256
25.000 zł — 60759
15.000 zł — 42345
5.000 zł — 20865
2.000 zł — 3637 22954 138416 153025
1000 zł — 13035 46626 61870 82263
500 zł — 23235 45877 76004 27582 101890 107755
250 zł — 6622 10378 24575 25405 37620 39215 46259 49125 59875 70115 76358 79603 83051 96451 101219 109543 16998 36290 50262 86290 113478 115866 121479 123147 133059 142660 145616 152574 152442

STAWKI.

Po zł. 62.50 z literaą S po zł. 125

172 399 540s 90 98 902 1174s 248 310s 79s 531 621 707s 39 984 2284 464 566s 67 741 3124 312 632 83 76s 837 62 4082 99s 102 37 441 517 878 949s 97s 5169s 217 91s 401 30 543 883s 980s 6048s 269s 462 89 653 775 7125 35 76 231 375 94 428 50 734 871 93s 957 8299 433 66s 660s 704s 6 88 902 18 8114s 357 443 533 708s 43 918 10019 59s 3 113 254 548s 608s 15s 43 709 39 86s 807 990 11149s 69 476 500 609 7778991 813s 29 12021s 264 65s 92 873 5 417 509 29 707 34s 66 802 13068 103 272 326 4 38 720 84 47 906 25 14450 522 57 78s 647 939 76 15078 79s 391s 737 814 160070 283 358s 778 800 32s 42 956 99 17387 426s 673s 74s 731 46s 822 906s 26 18031s 4 64s 123 47 246 326 539 51 728s 935 19092s 315 471 562 631 79 733

20071s 169 93s 338 615 712s 885 89 21100 85 362 408 525 704 22075 154 3 214s 90 301 14 52 79s 867s 23195s 97s 545 735 828 24181 201 744s 823 968 25302 387s 5 652s 75 835 26028 197 241 417 574 728s 69s 74 841 27075 192s 3 213 442 625 28245s 397s 519 693 849 29018s 86 282s 353 83s 481 651 78s 769 82 947

30187 515 19 6780 97 873 900s 36s 64 72 — 31021s 137s 39 485 93 616 87s 708 32051 110 23 234 429 654 831 82s 914 24s 33016 77 131 54 77s 478s 596 708 967 34263 359 73 81 422 513 81 89s 648s 740s 854 35181 83 257 61 511 93 635 94 798 800 36093 260s 458 660 92 37008s 75 491 817 38034s 110 31s 206s 418 758 87 39321 88 404 95 711s 982s

40017 34 358 604 31 745 863s 91 937 41932 142 234 83 302s 15 572s 648 935 42356 444 51s 606 84 703 55 76 842 43045s 65 234 44 5 320 40s 48 60 44044 368s 487 605 725 925 28 5126 218 394s 869s 916s 46051 161 382 418s 23s 596 819 902 3s 37s 95 47000 90s 109s 38 219 61 312 45 56 71s 468 712s 78 48012 55s 317s 37 99 412s 59 584 677s 972 88 49026s 90 97 175 91 228 360 831 980

50209 48 307 466 521 54s 838 959s 51334 423 67s 521 717 867 52273s 467 504s 643 716s 873 937 52s 532000s 508 29 609s 780 95 935 54143s 49 72 495 694 97 827 91 924 55100 212 310 405 618 86 789 874 56037 73s 102 7 25 3 263 312 66 403s 654 85s 57116 388s 466 562 780 840 5 58132 581 620 756 880 59012 61 64 119 50 236 0 303 479 525 3 26 640s 729 40s 828 53 58 961 85s

60073 140s 67s 265 356 98 524 33 79 759 805 61364 545 67 66 862s 69s 74 906 81 2241s 353 437 74s 582 77s 844 988 63169 503s 604 709 905 64137 31 41 29 73 62 85 750s 58 978 90s 65100 87 405 25 523s 677 880s 982959s 80 66422s 29 504s 38 47 626 42 708 24 94s 67078 223 37 612s 43s 834s 59 995 68134s 97 374 422 535 600 716s 873 74 99s 69078s 242 355s 483 724 905s

70328 435 82 95 578s 606 714s 83s 9 869 80s 71014 181 310 21 400 586 848 72022s 92s 189 511s 45 725 34 990 73423 612 85 74031 89 132 56 397 417 506s 601 42s 71 844 957 75047 143 452 7 674 732s 55s 879 99s 76030 97 4 34 54s 440 533 907 77165s 75 291 449 603 81 78085 292s 342s 461s 555 85s 701 827 55 918 79080s 125 34 63s 72 293 514s 640 799

80011 54 1210 317 66 81010 373 424 905 82115 332 622 722 52s 83002 28 88 156 71s 299 386 758 84012 101 222s 321 5 8 66 814 90 8554 381s 463 727 894s 86188s 676 875 936 87 87194 416 525s 32s 3s 770 847 955s 88161s 729 89241 631 870 953

90110 48 327 39 70s 606 814 68 905 91037 60s 124 37 275 82 555 661 811 92522s 620 747 848s 93s 981 93095s 123 49 97s 771s 873 94226s 53 399 726 965s 95013 102 48 266 606 96144 37 47 208s 401s 554 85 98s 99s 622 752 97059 459 557 623 37 702s 39s 98092 211s 55s 744 71 82 964s 99074 122 498 635s 819 912 24 76

100156 76s 439 57 82 520 41 75 618s 76s 802 19 876 10178 471s 708s 102076 412s 46 631 742 943s 103228s 65 428s 69s 93 607s 36 710 879 994 104110s 212 31 318 865 105751 910 60 69s 106055 98 174 239 51 540 79 640 44 782s 107144 538 624s 905 108000 12s 250 95 515 57 660s 895s 109063 436 694 764s 74 896

110085 455s 535s 694 936 111265 480s 699 711s 31 880 112033s 265 327 436 69 650s 821s 58s 91 113065 206 508 600s 798 114276 852 907s 115173 98s 285 413s 870s 939s 73 116291 374s 99 404s 10 71 564 769s 820 77s 117019 176 332 681 723 819 118137 346s 468 528 638 746 882 119383 484 664 826s 97 939 40

120643 713 14s 57 866s 79s 938 42 121003 87s 110 245s 48 75 350s 69 89 593s 792 91977 122067 268s 304 6 19 93 462 99 923s 47s 123538 48 713 56s 804s 124158s 480 543 608 820 996 132086 186 264 312 417 566s 679s 741 987 95 126071 72 101s 78 323 54 432 72 668 773 867 69 89 127226 62s 43 73 991 128010 38s 59 83 105 685 850 91s 931 129093 356s 65 423 76 91506 4 32 69 76 130151 131065 247 420s 533 36 701 43s 48 845s 66s 988 132220 324 415 514 30s 689 801 16 28 47 953 133391 431 69 690 739 891 97 — 134079 127 60s 409 79 648 942 62s 77 135155 220 32 38 468 80 632 871 915s 52 136036 86s 130s 374s 77 411s 44 63 87 750s 58s 919s 137252 302 30 64 84s 607 701 970 138137 524s 41s 633 80 781 869 139054s 218 439 420 24s 82 549 600 21s 768 941s.

140001 200 83 551 141222 63s 313 77 79 414 31 697 953 142022 80s 88 357 65 74 515 713 64 143021s 34s 156 227 465s 620 144072 107 10s 54 224 32 366 409s 47 58 523s 641s 712 70 80 — 145023 42s 44 84 537 146219 844s 55s 79 147067 339 41s 517 19s 68s 759 993 18015 239 535 76 613 730s 89 785 875 149298 579 9639

150228 677 708 10s 849 82s 151266 392 94 954s 82s 152683s 721 813 153094s 176s 87s 385 681 723 153742s 56 155101 204 79s 367s 520 69s 927 156003 165 406 618 157172 291 307 413 594 712 43s 158042 387 516 77 828 926 44 159077 173 74 318 44

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. zł. — 121061
5 tys. zł — 34351 70693 87455
2 tys. zł — 12318 109870 124124
po 1 tys. zł — 10573 41120 108191
500 zł — 3276 9272 10596 23921 35140 44550 53248 53647 55269 75348 111580 124296 148184
250 zł. — 518 2579 5248 10067 11834 15162. 18917 20718 20839 29915 30898 53785 58873 59833 60665 66354 73066 75680 96157 116068 116327 125597 130580 146620 148687 154005

STAWKI

Po zł. 65. z literą s po zł. 125.

178 762 818s 1189 236 89 393s 971 2044 100 3065 478 95 532 76 4026s 58s 86 112 79 822 5371 494 6109s 19 469s 7897 963 8362s 435s 9141 68 348s 594 922

10741 11042 72 692 834 68 990s 12000 43 46 45 9940 13046 502 14033 52 903s 56 15218 42s 57s 517 16127 269 307s 658 17575 750 57 18227 19150 320 51 523914

20080 107s 94 779s 21526s 833 22174s 78 491s 531 658 59 23090 200 63 78s 421s 932s 77s 24484 874s 25298s 336s 499 516 607 701 31 77s 26025 90 206s 354 27986 28180s 459 647s 780 870s 29361 446s 917

30453 518 40 885s 31187 220s 76s 995 32081 123 349s 744 999s 3304s 650s 93s 787 34108 230s 722 934 35124 201 526 36165 419 37137 349s 481 939 38122s 39143 297 307 568s 656s 755 82s 884s

40058 399s 773s 894 41371 553 42212 403 685 715s 936s 43190 516 896 931 43 44433s 780 45024 236s 406 72 822 46294 566 630 47602 84 48006s 34 493 539 48 73 731s 818 56s 908 97 49702 40 825

50022 199s 878 51012 50 81 596s 52022 309 759 858 53022 225s 389 564 649 782 965s 54336s 482 751 55089s 182 223 317s 97 403s 628 828 57162s 622 44 68s 58233 498 724 59871 916

60189 277 500 647 82s 61055 136 420s 62434 63488 904s 64201 540 65672 952 66278 515s 67016 221 71 68181 568 92 791 902 17 69808 11 955 95s

70151 66s 221s 67 7819s 67 71064 680s 743 46 72816 921 99 7399s 490 74312s 16 74 458s 597 607s 75179s 275 370 519 860s 64 76131 583s 77133 78363 415 96s 79226 91s 435 707s 932

80272s 369 71 446 525 74 760 81189 482s 890s 913 82620 961 83289 477 84045 89 89s 118 742 809 85902 78 86039 294 466 744 921s 87207s 565s 830 88224s 618 89259 755 873s

90886s 91030 54 931 92286s 93499 816 94238 455 687 95064 476s 703 96170 544 685 839 97430s 56s 581s 815 908 98137 293 392 638 80 99051 336s 485 502 837 998s

100021 434 647s 842 913 78 101396s 676 909 102078 468s 748 103443 104014s464 105067s 313 58 642 823 106173s 961s 107082 869 108007 293 490 598s 109126 954 65s

110995 111058 575s 759 112064 115s 537 113258 336 76 587 810s 114364 561 871 115036 265 32 695 810 57 934 116026s 296s 296 327s 85 822s 117240 94s 410 777 118486 612 758 119132 270s 82 711 823

120070s 612 50 87 820s 121000 923 79 122196 307 457 503 677 123846 124931 125479 616 126708 916s 96 127172 519 128354s 482 674 129056 274 369 649 733

130007 416 16 588 891s 131186 336 405s 44s 132051 61 274s 133900s 134 388 477 501 63 13595 868s 136012s 117s 532 85 137502 749 138816 924 91 139140s 274s 316 48 73 466 698

140205 66 471 622s 27 96 141606s 977s 142147 233 510s 930 143373 495s 144743 94s 830 958s 145541 678 708s 911 146110 542 87 646 769 837s 97 147005s 170s 245 311 477 540 148126 767 149086 168 854

150123 151039 816 69 99 152021 425 937 153041 71 432 504s 20 154135 94 518 724s 29s 810s 64 90 922s 60 155255 58s 741s 156382 94 873 157087 500s 158645 914s 159902

TRZECIE CIĄGNIENIE STAWKI.

Po zł. 65. z literą s po zł. 125.

10 499 870 1265 316s 605s 2606 961 3607 783 4166 471s 690 932 5669 6397 7121 77 86 286s 451s 785 8170 207s 327 586 794 840 45s 9033 479 660 740 981

10050 175 480s 626 52s 704 11068 314 883s 12519 759 13369 778s 14071 84 317 471s 637s 92 804 914 15738 965s 16029 41s 241 385 437 17108 274 574 65 18380s 450 793 19107 270 784 626

20059 76 456 514s 812 927s 21077 94 440 42s 524 778 916 22331 55 664 23110 23 54 563 69s 24197 687 702 25373s 578 667 26427s 508 602 27602 890 28291 649s 889 29316s 443 729 985

30165 213s 24 76s 390 831s 31123 333 433s 587s 719 32833s 95 33106 236 716 540 868 35147 451 539s 803 36377 37304 578 976 38147s 21 887 39254

40168 255s 21s 496 750s 862 996 41569 42127s 66 509 70s 84s 824s 805 924 41s 43150 541s 649 72 785 44130s 58 623 42s 710 816 30s 942 45230 85 738s 31s 46021 123 29 58 61 455s 553s 649 791 817 47041 203s 307 439 901 5 78 48568 609 702 49490 552 620 818 993

50054s 301 23s 678 919 51187s 435s 82 551 626s 722 900 58 52167 419 663s 840s 53381 474 881 54144 78 264 477 636s 96 978 55214s 58 56656s 840s 57328 75s 434 738 96 58425 580 84 788 823 902 4 59199s 855

60127 421s 853 61117 34s 47 51s 402s 544 82s 763 62568s 824 48 63496 512 617 775 814 32 34 64145 87s 239 79 356 892s 65009s 258s 608 767s 66075 627 63s 70 67252s 73 333 426 521 93 68270 545 61 622 776s 833 55 69815 980.

70147 601 739 855 69 71060 256s 98s 439 572 72338 581 845 73081 271s 500s 609 74063s 140 243 61 695 796 924 75089 115 549 74 721 76175 250 356 634 998 77178 260 680s 239s 49 79 78094 103 92 422 777 860 969 79046s 320s 48 77s 778s 889 907.

80177 254 364 81001s 224 553s 855 82293s 449 663 704s 816s 83139 206s 12 851 84613 943 85318 765 73 977 86191 94 262s 302 58 999 87206 14 605 11 785 978s 88320 89058 652s 915.

9079 639s 48 824 63 91056 295 368 505s 6111s 92011s 243s 93158 211 399 472 767 94529 838 938s 95072 831 96090 655 97131 98047s 781 842 99468 78 792 891.

100035 47s 101275 354 532 60 718 67 932 102299 315 427 745 103216 418s 88s 104020 814s 53 105479 86s 745 106304 45 917 49 107000671 789 108027 109195 295.

110219 416 506 689 905 111028 804 911 112037 515s 755 65 113066s 494 114515 683 729s 115406 588s 641s 795s 116120 27 82s 326s 66 958 59 117014s 261 442 90 529 118104 31s 525s 795 98 934s 99 119041 452 549s 634s 51.

12004 9s 734s 121009 243 387 617s 753 122026 37 318 464 663 748 911 126360s 574s 888 933 124071 61 300 409 505 760 125169 389 520 97s 800 30 126671 797 872s 74 127464 504 128447 578 886 129064 230 52 627 734s 940s 62.

130470 98 684s 98 937 131107 722 92 955s 132080 926 133018 159 439 952 134065 530 814s 135203s 29 713s 136417 850 965 137231s 403 16 55s 780s 934 138211 892s 989s 139337 99.

140285s 744 141047 374 873 142114 881 375s 826 143331 32 144096s 601 6 145480s 567s 85 997 146195s 374s 470 91 665 843 970 147417 25 51s 538 849s 958 148182 443s 520s 149660s.

150047 238s 361 458 580 151166 565 92s 152179 786 840 15346 590s 695 724 842s 154102 321 766s 155010 176 545s 816 156126 525 89 157227 503s 625s 77 713 158068 70 486 578 636 55 72s 766 961s 159324 483 840 63.

Skutki nadmiaru kwasów
Żołądka nie oszukasz...
Oszczędzanie na jedzeniu prowadzi do chorób.

Chory, blady i osłabiony pacjent skarży się na ból żołądka, z początku nieregularny. Z biegiem czasu ból ten staje się objawem stałym, dokuczając choremu najmocniej od 2 do 3 godzin po jedzeniu. Ostre potrawy, oraz dania mięsne powiększają ten ból wielokrotnie, natomiast uśmierza on się czasami po wypiciu mleka, wody Vichy, lub po oddaniu spożytych pokarmów. Ból ten zaczyna się zazwyczaj zgagą, czyli goryczą i paleniem w gardle, po czym następuje jakieś niewyraźne, ale okropnie męczące uczucie ciężaru, szarpania i ściskania w okolicach żołądka. Chory odczuwa wówczas wrażenie jakby wbijano mu w brzuch sztylet. Częste odbijanie, które doprowadza aż do ust łyki palącego płynu, ziewanie, oraz przykre uczucie zdenerwowania, lęku i prawie omdlenia, czynią to cierpienie wprost nie do zniesienia. Wielu chorych, stara się w tych razach wywołać wymioty, które dosyć szybko ból uspokajają.

Chorym nie brak apetytu, najczęściej jest on nawet wzmożony, człowiek taki

zjadłby wołu,

ale cóż, kiedy po sutym obiedzie następują bóle. Cierpienia te wstrzymują chorego od jedzenia, co staje się przyczyną dosyć szybkiego chudnięcia i osłabienia.

Wszystkie czynniki działające na błonę śluzową żołądka drażniąco i podniecająco, mogą spowodować nadkwaśność żołądka. W ten sposób działają: alkohol, nadmiar mięsa, wyroby masarskie, obżarstwo, szybkie jedzenie, powodujące połykanie pokarmów niedokładnie pogryzionych i przeżutych. Przyczyna rozdrażnienia błony śluzowej znajduje się czasami w innych częściach składowych organizmu. I tak: choroby wątroby, kiszek, mogą często stać się przyczyną nadkwaśności żołądka. W pewnych wypadkach, nadkwaśność wytwarza się pod wpływem neurastenii i in. zaburzeń nerwowych, spowodowanych zmartwieniami i przemęczeniem umysłu. Wreszcie bardzo często spotykamy nadkwaśność u ludzi dotkniętych nieżytem żołądka. W tym wypadku należy zaznaczyć, że nierzadko, te same przyczyny, które powodują nadkwaśność, wywołują również rozdrażnienie błony śluzowej żołądka. Nadmierna ilość kwasu solnego, który wydziela się w przypadkach nadkwaśności, jeszcze bardziej rozdrażnia śluzówkę powodując rankę w żołądku zamieniającą się dosyć szybko na wrzód.

Wrzody żołądka zaniedbane mają dosyć często skłonność do wytworzenia narośli rakowatych.

Jest cała masa różnych lekarstw na leczenie żołądka, ale najlepiej jest do żadnego z nich nie uciekać się, a dzięki zdrowemu, dobrze strawionemu pożywieniu wszelkich tego rodzaju schorzeń unikać.

Nie należy próbować oszukiwać żołądek, podając mu do strawienia rzeczy czasami może tańsze, ale nieodpowiednie. Żołądka nigdy oszukać się nie da. Za każdą podejrzaną kiełbasę, za każde, niewyraźne, okazyjne na wyprzedaży kupione, konserwy, żołądek mści się czasami w sposób straszny.

Oszczędności można czynić na wszystkim, ale nigdy na jedzeniu.

Zdrowe pożywienie, należy powoli i dokładnie zgryźć, pożuć w ustach, nasycając je przy tym śliną, która oprócz swej roli zwilżania pożywienia działa na trawienie pokarmów mącznych.

Dieta, jaką należy zastosować, nie powinna być jednostronna. Zaczynamy zazwyczaj od diety roślinno-mlecznej, lecz po pewnym uspokojeniu żołądka, przechodzimy dosyć szybko do mięsa. Chory odżywiany powinien być dosyć często, przynajmniej co 3 godziny. Częściej spożywane pokarmy, wchłaniają nadmiar kwasu solnego i przeszkadzają jego drażniącemu działaniu. Chory nie powinien ani przecią żać żołądka, dużo jedząc — ani też czekać na uczucie głodu.

Wszystkie pokarmy, pozostające zbyt długo w żołądku i powodujące nadmierne wytwarzanie się soków żołądkowych — powinny być skrupulatnie usunięte.

A więc unikać należy: rosołu, mięsa tłustego, smażonego, pieczonego, duszonego, wyrobów masarskich, ryb tłustych, śledzi, konserw rybnych, twardych jaj, ogórków, kapusty, jarzyn strączkowych, pieprzu, octu, chrzanu, musztardy itp.

Podawać natomiast należy: zupy mleczne, jarzynowe, mięso białe, które musi być podane tylko na obiad i doskonale przeżute, jajka na miękko, jarzyny w postaci „purèe", bułkę, sucharki, kluseczki na maśle, mleko, śmietankę, ser śmietankowy itp.

Należy również zmniejszyć ilość soli kuchennej. Z wód mineralnych najlepiej działa tutaj woda Vichy. Ciepłe kąpiele a w razie bólów ciepłe okłady są wskazane. Poza tym odpowiednie środki dla każdego wypadku przepisać może tylko lekarz po uprzednim, dokładnym zbadaniu chorego.

Hodowla indyków

W krajach anglosaskich (Anglii i St. Zj.) indyk stanowi główną potrawę na Boże Narodzenie. Hodowczynie tych dużych ptaków już teraz przystępują do tuczenia dużych okazów, które w grudniu dadzą im niezły dochód.

Wierna guwernantka.
POLACY, O KTÓRYCH MÓWI AMERYKA

Szczęśliwym trafem uniknęła śmierci podczas huraganu, który przeszedł przez stany Nowej Anglii w Ameryce, 19-letnia Irena Mitkowska z Bayonne, N. J., zatrudniona jako guwernantka dziecka w kolonii Westhampton, L. I. W kolonii tej huragan spowodował 19 wypadków śmierci, a 29 osób nie odnaleziono dotychczas. — Panna Irena uciekła z dzieckiem z rozpadającego się pod uderzeniem bałwanów morskich domu na wzgórze piaskowe i tam przebywała, tuląc do siebie powierzone jej opiece dziecko przez całą noc. Dopiero nad ranem wyratowana została przez straż nad brzeżną.

* * *

W Jersey City, N. J., zmarła niedawno temu 104-letnia Polka, Janina Jaskólska. Po raz pierwszy zasłabła ona poważniej przed dwoma miesiącami, a do tego czasu nie cierpiała nawet na osłabienie wzroku, szyła, czytała itd.

Zmarła staruszka pozostawiła 32 wnuków i 47 prawnuków.

* * *

W Chicago umarł były sierżant armii amerykańskiej, Franciszek Smoleń, urodzony w Polsce, który, mając lat 18, jako ochotnik wstąpił do armii amerykańskiej, aby wziąć udział w wojnie światowej. Za waleczność rząd francuski odznaczył go krzyżem Croix Guerre, a rząd amerykański orderem Purple Heart i srebrną gwiazdą.

* * *

W mieście Shenandoah, Pa., pewien Polak, oburzony napaścią na Polskę, zamieszczoną w tygodniku „Life", zakupił wszystkie numery tego wydania i na znak protestu spalił ostentacyjnie cały stos ku uciesze Polaków.

MIASTO

Jesień już srebrzy szronem dachy,
dzień coraz krótszy, długie noce,
mimo to miasto życiem tętni
i jak w kraterze wciąż bulgoce.

Jęki klaksonów straszą ludzi,
tramwaj po szynach mknie szalony,
tytuły gazet drażnią ucho,
a nad sklepami lśnią neony.

W kawiarniach usta rozpaplane,
niezwykłe wokół szerzą plotki,
panowie palą papierosy,
panie próbują torcik słodki.

Przy czarnej kawie, w kłębach dymu,
nigdzie języczku tak nie hulasz:
...minister Beck był gościem króla,
węgierski pachnie mocno gulasz.

...bo widzi pan, że Berlin milczy,
dlatego głośno w Budapeszcie,
Bukareszt cicho także pragnie,
komu Słowacja da coś wreszcie?..

...bo widzi pan, że na Sudetach,
nie kończy cała się zabawa,
Karpato-Ruś, czy Ruś Karpata,
poza tym jeszcze Spisz... Orawa...

Żona już zjadła torcik słodki,
a tu przy stole konwersacja,
więc swe trzy grosze także wtrąca:
— że ŚPISZ wciąż w domu — święta racja..

Pani jak Francuz, bardzo słabo
w mądrości wnika geografii,
a politycznych plotek wcale
pani rozgłaszać nie potrafi...

Po dwu godzinach przy półczarnej
coś „polityków" nagle płoszy,
rzucają na stół złotóweczkę —
kelner zarobił... dziesięć groszy.

ROM.

Ustaną zgrzyty na ulicach miast.
Tramwaje na gumach.

W ostatnich czasach uwieńczone zostały dodatnim wynikiem próby wulkanizacyjnego zespolenia gumy i metalu, dzięki czemu uzyskany został materiał, łączący w sobie elastyczność gumy z odpornością metalu. Wynalazek ten znalazł rozliczne zastosowania.

Metalowej gumy, czy też raczej gumowego metalu użyto jako podkładu dla maszyn okrętowych, dzięki czemu wstrząsy maszyn nie przenoszą się na kadłub okrętu i nie wywołują drgania. Skonstruowano też obręcze z metalowej gumy, nakładane na koła tramwajów elektrycznych, co wpłynęło dodatnio na elastyczność i cichy chód wozów.

PODSŁUCHANE

PORÓWNANIE.

— Mężczyźni podobni są do zębów. Dopóki się ich ma, przysparzają często dużo przykrości, a kiedy się ich straci, pozostawiają po sobie niezapełnioną lukę.

ROZRZUTNA NIEWIASTA.

— Nie, moja pani, ta Kukalska to musi być strasznie rozrzutna kobieta, ledwie ja sobie sprawię jaką suknię, czy nowy kapelusz... już zaraz ma taką samą.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

— Dziuniu muszę ci zakomunikować nowinę. Wczoraj pojechałam z konsulem Liberii na wycieczkę. Podczas kolacji upadł mi nagle do nóg...

— Nie dziwię się wcale. Ilekroć wypije kilka kieliszków, zaraz zwala się pod stół.

ADAM CZEKALSKI
ŁZA proroka

Powieść 64

Kanak wyszedł, zostawiając zasłonę wejściową do namiotu odwiniętą. Ruszczyc chwilę patrzył za nim, wsłuchując się w miękkie jego kroki, podobne do kroków skradającej się pantery. Była cudowna noc podzwrotnikowa, rozkrzyczana setkami najprzeróżniejszych głosów. Ale te głosy nie denerwowały już teraz Ruszczyca i nie wydawały mu się być wcale skłóconymi, jak jeszcze niedawno temu. Stał tak, zasłuchany w to nocne życie dżungli, gdy naraz do bystrego jego słuchu dobiegł znów odgłos czyichś miękkich, panterzych kroków, zmierzających ku wyjściu do namiotu. To chyba Sikro powraca — pomyślał Tadek i wyjął papierosa, aby go zapalić.

W otworze namiotu stanął istotnie Sikro. Blask palącej się dużej stearynowej świecy padał mu na twarz. I naraz Ruszczyc zobaczył, że twarz ta nacechowana jest jakimś przerażeniem tak bardzo, jakby co tylko zobaczyła śmierć samą.

— Master!.. Biała lady zniknęła!

Ruszczyc spojrzał na kanaka spokojnie, ze współczuciem, bo był pewien, że gin zmącił mu umysł do tego stopnia, że pomieszał mu możność rozróżniania rzeczy prostych.

—Co ty bredzisz, Sikro? Pewnie gin pomieszał ci w głowie?

— O, panie, moja mówić prawdę, Sikro nie pijany, Sikro może dużo — dużo razy więcej wypić, a pijany nie będzie.

— A jednak mówisz od rzeczy.

— Sikro mówi prawdę, panie: biała lady zniknęła...

Ruszczycowi niepokój wkradł się do serca. Zniknięcie Armandy wydawało mu się nieprawdopodobnym, ale w opowiadaniu Malaja coś jednak mogło być prawdy. Należało się przekonać. Tadek pobiegł szybko do sąsiedniego namiotu. I od razu, na wstępie, uderzyło go, że wnętrze namiotu było ciemne.

— Gdzie Besar? — rzucił Ruszczyc pytanie Sikro.

— I Besar zniknął, panie.

— Dawaj światło.

Kanak pobiegł do drugiego namiotu po światło, a czas czekania na niego wydał się Ruszczycowi częścią wieczności. Wreszcie Sikro wbiegł ze świecą i zaraz przy wejściu podniósł ją do góry, aby dobrze objaśnić wnętrze. Wzrok Tadeusza padł na łóżko Armandy — było puste. Przebiegł niewielką przestrzeń wnętrza z kąta w kąt i w jednym z nich natknął się na trupa Besara. Wiernego kanaka uduszono sznurem z włókna rotangu. Zbrodniarz nie kwapił się nawet zabrać go z sobą: ograniczył się tylko do popełnienia zbrodni i przywalenia zwłok worami z żywnością, pod którymi Ruszczyc zobaczył biel jego sarongu i wydobył go stamtąd.

— Sikro! Krzycz lakas!

Kanak postawił świecę na pace przy wyjściu, wybiegł z namiotu i zaczął wołać alarmująco:

— Lakas! Lakas! Lakas! Wszystek kanak — la...kaaas!..

Tupot bosych nóg Malajów i chrzęst broni przywrócił Ruszczycowi od razu zmąconą nieco równowagę. Wypadł z namiotu z rewolwerem w ręku.

— Manuo, pochodnie! Gdzie Manuo?

— Manuo! Manuo! — rozległy się wołania, ale wołany kanak nie odezwał się. I on zniknął gdzieś tajemniczo. Może zbiegł w dżunglę, jak tylu przed nim — Bóg z nim.

— Sikro, dawaj pochodnie!

Kanak pobiegł po nie do pak, stojących przed ogólnym namiotem. Zapalono ich kilkanaście. Ruszczyc wybrał piętnaście kanaków, kazał im mieć broń gotową do strzału i zostawiwszy Sikro z resztą Malajów w obozie z poleceniem strzeżenia go, sam ruszył za niewyraźnymi śladami w dżunglę. A ślady były na tyle widoczne, że można było po nich iść i prowadziły z namiotu wprost do puszczy. Tu i owdzie złamana nieostrożnie gałązka, zdeptana trawa, zerwany liść — wskazywały im początkowo wyraźnie drogę. Wzniesione wysoko nad głowami kanaków jasno płonące żagwie oświetlały na tyle teren, że mogli wyraźnie widzieć, którędy uciekali mordercy. Czarna aksamitna noc podzwrotnikowa, tajemniczy blask jasno świecącego miesiąca, dziesiątek pochodni, płonących nad głowami i rzucających najfantastyczniejsze ruchome cienie — wszystko to tworzyło bajkowy i niezapomniany obraz. Lecz w danej chwili Ruszczycowi ani w głowie było zajmować się poetycznością tego obrazu. Żal i wściekłość tak mieszały się w nim teraz, że gdyby był natknął się na jakiekolwiek skupisko istot żywych, gotów był wymordować je tak samo, jak to niegdyś uczynił Walter Raleigh z Dajakami. Lecz nigdzie po drodze, na szczęście czy na nieszczęście, nie spotykali żywej duszy. Natomiast ślady na ogół wciąż były dość wyraźne. Były one w niektórych miejscach tak świeże, zwłaszcza odciski bosych nóg w wilgotnym gruncie, jakby malgaszowie co tylko tędy przeszli.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.